Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible] Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible]
wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata W kraju ... Za granicą ...
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

# W przededniu Dumy.

*Petersburg, d. 5 października.*

W chwili obecnej wybrano już przeszło połowę ogólnej ilości wyborców, przeto sądzę, że można już mówić o tem, który obóz — opozycyjny, czy zachowawczo-prawicowy — zwycięża.

Zwracając się do III-ej Dumy, przekonamy się, że cała t. zw. opozycya (obie grupy polskie, postępowcy, mahometanie, kadeci, trudowicy, soc.-demokraci i bezpartyjni) rozporządzając 169 głosami, stanowiła 38,68% ogólnej ilości posłów. Większość parlamentarna (prawica, nacyonaliści — zwyczajni i „niezależni", oraz październikowcy wraz z prawem swem skrzydłem), liczyła 268 posłów, co stanowi 61,32%. Gdyby obecnie opozycya święcić miała tryumfy wyborcze, powyższe cyfry powinnyby się były choć cokolwiek podnieść. W rzeczywistości wszakże jest całkiem inaczej.

Aby nie nużyć czytelnika szeregiem suchych cyfr, oznaczających ilość wyborców dotąd wybranych, ograniczę się przytoczeniem stosunku procentowego, skąd oczywistą rzeczą będzie, która grupa cieszy się powodzeniem. Muszę zaznaczyć, że miałem do wyboru 3 źródła: dane urzędowe Agencyi Telegraficznej, oraz prywatne — „opozycyjne" i „nacyonalistyczno-prawicowe". Aby się przekonać, że na zwycięstwo opozycyi się nie zanosi, przytaczam jedynie dane „opozycyjnych" źródeł. Jasne jest, że dane te przemawiają na korzyść tejże opozycyi i cyfry z tego źródła różnią się dość znacznie od innych źródeł.

Zgodnie zatem ze statystyką „opozycyjną", do dnia dzisiejszego na ogólną ilość 3,286 wyborców opozycya liczy 1,182, co stanowi 35,97%. Ubytek zatem sił opozycyjnych w porównaniu z III cią Dumą wyrazi się cyfrą 2,71%. W tym samym stosunku zwiększą się szeregi centrum i prawicy. A że stosunek ten bynajmniej nie jest przypadkowym, widać z tego, że w dn 1-ym b. m. wyborcy opozycyjni stanowili 36,16% ogólnej ilości, w dniu wczorajszym — 36,96%, t. j. że ubytek sił opozycyjnych w dn. 1 b. m. wynosił 2,52%, w dn. 3—1,72% i dn. 4, t. j. wczoraj—2,71%. Z tego wnosićby wypadało, że i w IV-tej Dumie opozycya silniejszą, aniżeli w III-ej, nie będzie.

Ale widoki opozycyi zmniejszą się jeszcze, o ile weźmiemy pod uwagę pewne okoliczności i warunki, towarzyszące wyborom, a wypływające z samej ordynacyi wyborczej 3-go czerwca. Przedewszystkiem musimy poczynić pewne zastrzeżenia co do Królestwa Polskiego. „Statystyka „opozycyjna" włącza do ogólnej ilości „opozycyi" również i wyborców Królestwa Polskiego. Nie przesądzając na razie, czy Koło Polskie zawsze będzie solidarne z opozycyą rosyjską, należy, mojem zdaniem, poczynić pewne poprawki, aby w rachunkach tych się nie pomylić. Zwrócić zatem należy uwagę, że na podstawie istniejących przepisów wyborczych ilość wyborców w Królestwie i Cesarstwie nie jest proporcyonalna do ilości mandatów poselskich z obu tych części państwa. A zatem stosunek odsetkowy w 2-giem stadyum wyborów zmieni się dla opozycyi na gorsze, gdy przyjdzie do wyboru posłów.

Tak samo zmieni się na gorsze sytuacya ku końcowi wyborów w „kraju Zachodnim". Kraj ten, jak wiadomo, jest główną twierdzą nacyonalizmu rosyjskiego i oczywistą jest rzeczą, że w miarę postępu kampanii wyborczej, wybory w nim będą zmieniały ogólny obraz na niekorzyść opozycyi. A że obraz ten już dziś przedstawia się gorzej, aniżeli przed 5 laty, dowód najlepszy mamy na gub. grodzieńskiej, w której w r. 1907 większość wyborców była usposobiona opozycyjnie, obecnie zaś z liczby 107 wyborców, których należy wybrać, wybrano już 91, a z tej liczby 57 należy do obozu prawicowo-nacyonalistycznego, t. j. że w tej gubernii obóz ten ma już większość bez względu, jaka będzie pozostała ilość wyborców.

Najbardziej jednak niepomyślną dla opozycyi okolicznością jest to, że dotąd odbywały się wybory przeważnie w kuryi miejskiej, w której opozycya zawsze posiadała znaczną ilość sympatyków. Natomiast kurya właścicieli ziemskich, która na zasadzie ordynacyi wyborczej o rezultacie wyborów decyduje, dotąd wybrała stosunkowo mało wyborców i wątpię, aby kurya ta miała opozycyi adherentów przysporzyć, raczej przeciwnie, przypuszczam, iż wybory w kuryi ziemiańskiej — poza Królestwem i paru miejscowościami „kraju Zachodniego", gdzie przejść mogą polacy — zmienią stosunek, dotąd dla opozycyi niezbyt pomyślny, — na jeszcze gorszy.

Wogóle zatem — o ile nie zajdą jakieś nadzwyczajne niespodzianki — opozycya w najlepszym razie wejdzie do IV-ej Dumy w tej samej, co i w III-ej, ilości.

Można jednak mówić o zwycięstwie natury moralnej. Istotnie dziwić się trzeba, że pomimo „wyjaśnień" — zwłaszcza żydów, nie posiadających bezwarunkowego prawa zamieszkania — pomimo mobilizacyi duchowieństwa, utrudnienia agitacyi i zgromadzeń przedwyborczych,—że jednak opozycya zgromadziła tak znaczną ilość głosów. Ale takie zadowolenie moralne większości w Dumie nie zapewni.

Warto poświęcić parę słów cyfrom, dotyczącym prawicowców, nacyonalistów i październikowców. Ci ostatni w III-ej Dumie stanowili 29,97% ogólnej ilości posłów, obecnie zaś wyborcy-październikowcy są tylko cząsteczką drobną całości, a siły ich sięgają zaledwie 7,88%. Że wynik ten nie jest przypadkowym, dowodzi okoliczność, że w dn. 1 ym b. m. mieli 8,66%, w dn. 3-im—8% i wczoraj—tylko 7,88%. Znać zatem oczywistą tendencyę zniżkową. Taki rezultat jest już nie porażką, ale formalnym pogromem.

Cyfry dotyczące prawicowców i nacyonalistów z pewnych względów należy rozważać łącznie. W III-ej Dumie prawicowcy stanowili 10,53% ogólnej ilości posłów, a nacyonaliści—20,82%, t. j. prawie dwa razy więcej. Obecnie stosunek ten całkiem się zmienił i wówczas, gdy pierwsi zdobyli 47,44% ogólnej ilości wyborców, drudzy — tylko 8,73%. Pozornie zatem cyfry te dowodziłyby świetnego zwycięstwa prawicowców i dotkliwej klęski nacyonalistów. Ale to tylko pozornie — w rzeczywistości zaś nacyonaliści mogą być zupełnie spokojni. Istotnie, nie ulega wątpliwości, że prawicowcy prawdopodobnie wejdą do Dumy w tej samej, co i poprzednio, liczbie, może będą cokolwiek silniejsi. Zgadzałoby się to z obiegającemi tutaj pogłoskami, że kampania duchowieństwa została zainicyowana nie przez nadprokuratora synodu p. Sablera, ale właśnie przez p. Makarowa, który życzył sobie wzmocnienia tą drogą prawicy. P. Sabler jedynie polecenie to wykonał. Nie wiem, o ile to jest prawdą, ale i w takim razie nadzwyczajny sukces wyborczy prawicy wydaje się mocno podejrzany. Źródła nacyonalistyczno-prawicowe podają cyfrę prawicowców, jako znacznie jeszcze wyższą. To też przypuszczam, że nawet przy najsilniejszem naciskaniu śruby wyborczej cyfry te należy przyjmować z poważnemi zastrzeżeniami. Nawet półurzędowa „Rossija" oświadczyła, że „prawy" według terminologii Agencyi Telegraficznej znaczy tylko tyle, że wyborca w każdym razie nie jest „lewy". Wobec zaś tego, że w Rosyi rdzennej wyrazy „nacyonalista" i „nacyonalizm" prawie nie są znane, że nawet w „kraju Zachodnim" do niedawna całkiem ich nie znano i wynaleziono je już w samej Dumie, przeto bliżsi prawdy będziemy, jeżeli lwią część wybranych „prawicowców" przemianujemy na zwykłych nacyonalistów. W każdym razie wypadek taki co do „kraju Zachodniego", gdzie również niby przechodzą w znacznej liczbie prawicowcy — zajdzie z największą pewnością. Zresztą prawicowcy tak mało się różnią od nacyonalistów, że można ich połączyć w jedną całość. Stanowić będą wówczas 56% przeszło ogólnej ilości wyborców, t. j. wzmocniliby się wyłącznie kosztem październikowców.

Zastanawia bardzo mała ilość duchowieństwa, wybrana na wyborców. Tłómaczyć sobie to należy bądź tem, że wybory w kuryi ziemiańskiej nie rozwinęły się w całej pełni, bądź też, że istotnie stanie się, jak to zapowiadano oddawna, że duchowieństwo wejdzie do Dumy w liczbie bardzo ograniczonej — nie więcej nad 60—75 posłów. Tym sposobem p. Sabler zdaje się pragnie istotnie dotrzymać obietnicy, jakkolwiek pociecha stąd niezbyt wielka, skoro zostaną wybrani posłowie świeccy z ramienia tegoż duchowieństwa.

Tak się mniej więcej przedstawiają wyniki dotychczasowe wyborów w drugiem stadyum.

Być może, że zajdą jeszcze jakieś nieprzewidziane okoliczności. Podobno Agencya popełniła niemało błędów przy określaniu zabarwienia politycznego wyborców. Nie odbyły się jeszcze wybory w wielkich miastach, wysyłających z II ej kuryi zazwyczaj przedstawicieli opozycyjnych. Ale i te poprawki zapewne nie wiele zmienią ogólny obraz wyborów w 2 iem stadyum.

Z. K.

# Z powodu wyborów warszawskich.

Otrzymujemy poniższe wysoce aktualne uwagi:

Przebieg tak fatalnie dokonanych wyborów w Warszawie powinien pozostać dla społeczeństwa polskiego groźną nauką na przyszłość. Nie tyle chodzić nam tu powinno o sam smutny rezultat wyborów i przejście 47 wyborców żydowskich obok tylko 33 polaków, ile o to rozdwojenie i o to zacietrzewienie nie tylko już partyjne, ale wprost osobiste, które cechowały te wybory nieszczęsne i które służą za dowód, jak atawistyczne nasze wady narodowe głęboko wżarły się w naszą psychikę i, pomimo tylu klęsk publicznych i tylu doświadczeń dziejowych, przetrwały tak już długie lata naszej niedoli.

Jakto?! W lipcu, gdy ogłoszone zostały listy osób, mających prawa wyborcze i stało się wiadomem, że listy te zawierają znaczną większość żydowską, podniósł się alarm w prasie polskiej. Alarm ten, wskazujący zawsze tak biernemu społeczeństwu naszemu na niebezpieczeństwo żydowskie, biorąc logicznie, powinienby był społeczeństwo to zjednoczyć, spoić mocnym cementem do wspólnej obrony narodowej.

Zamiast tego, zaczęły się namiętne spory dziennikarskie, przyczem te dzienniki, które, jak „Kuryer Poranny" i „Goniec", bagatelizowały dotychczas wybory i wprost zachęcały swych czytelników do ich lekceważenia, pierwsze stanęły do apelu, nie, by akcyę narodową przygotować, lecz, by ją jaknajskuteczniej rozbić i zawichrzyć. Wprawdzie zrozumieć to nietrudno, gdyż „Kuryer Poranny" wyobraża opinie kół, najbliżej stojących do żydów, a „Goniec" ma na celu jedynie program negatywny—walkę z narodową demokracyą. Jednak chodzi nie o te pisma, ale o ich czytelników, w przeważnej części polaków.

Powoli do naganki na demokracyę narodową przerzucił się główny brukowiec warszawski, organ pani Lewenthalowej, „Kuryer Warszawski" robiący, pomimo swojej nicości politycznej, na poczciwych warszawiakach złote interesy. Rzeczą jest zrozumiałą, że wydawcy „Kuryera Warszawskiego" zawsze sympatyzowali i sympatyzować muszą z interesem żydowskim — przerzucenie się jednak „Kuryera Warszawskiego" na stronę przeciwników narodowej demokracyi, dowodziło w każdym razie, że, wobec przewagi żydowskiej, demokracya narodowa przestała być straszna i przy pewnej zręczności, może być powalona. W tym celu należało tylko spójność społeczeństwa polskiego rozbić i dotychczas popularnemu p. Dmowskiemu przeciwstawić innego kandydata, któryby mógł uchodzić, jako osoba, mająca zapewnioną większość, bo i dla polaków i dla żydów *grata*, a na takie rzeczy polacy zawsze dadzą się złapać. Skłoniono więc do kandydowania przeciwko p. Dmowskiemu znanego historyka p. Jana Kucharzewskiego, człowieka ze wszechmiar poważanego, który w ten sposób mógł swoją powagą osobistą przeciwstawić się popularności pana Dmowskiego.

Nie na tem koniec. „Słowo", organ realistów, ale zostające nie bez wpływów ze strony plutokracyi żydowskiej i, skutkiem tego, bawiące się w sentymentalny filosemityzm, widząc, że przeciwko Dmowskiemu wystawiona została kandydatura człowieka tak poważnego, jakim jest p. Kucharzewski, stanęło również przeciwko kandydaturze narodowej demokracyi, bez względu na możliwe konsekwencye rozbicia obozu polskiego. Wreszcie najliczniejsza partya, polska demokracya narodowa i jej organ — „Gazeta Warszawska" pewna dawnej przewagi wśród społeczeństwa polskiego, zbyt zlekceważyły sobie przeciwników i zamiast jednania ich sobie spokojem i nawoływaniem do jedności w imię dobra narodowego, przybrały ton ostry, przykry i wyzywający.

W rezultacie, wyborcy polscy w Warszawie, bez względu na czyhających na rozdwojenie polskie żydów, rozbili się na dwa przeciwne sobie obozy i nie uczynili nic, by dojść do porozumienia przynajmniej co do wyborów w cyrkułach, wyraźnie przez żydów zagrożonych.

Jak strategia wojenna zasadza się na tem, by maszerować oddzielnie, ale bić razem, tak i w życiu politycznem stronnictwa są na to, by wszechstronnie przygotowywać masy do życia politycznego, ale w chwilach groźnych powinny one nie dzielić, owszem przyczyniać się do wprawniejszej i pewniejszej łączności narodowej. Gdyby było inaczej, gdyby stronnictwa i partye polityczne miały nas nawet w chwilach stanowczych i groźnych jedynie dzielić, musielibyśmy uznać naród polski za nie dojrzały do życia partyjnego i wszelką partyjność za zdradę narodową. Skoro zaś tak nie jest, skoro owszem nasze stronnictwa polityczne mogą być pożyteczne i pogłębiają naszą świadomość polityczną, żądać musimy i żądamy najdobitniej, by różnice partyjne milkły w każdej chwili i w każdym wypadku, wymagającym wspólnej i jednolitej akcyi narodowej.

My tu na Rusi mamy życie polityczne słabo rozwinięte, niejedno da się powiedzieć o ospałości, lub indyferentyzmie naszego społeczeństwa kresowego —jednak o takiem rozdwojeniu, jakie zaszło w Warszawie, u nas nawet pomyśleć niepodobna.

W chwili stanowczej, w chwili, gdy trzeba wyjść poza własne progi dla jakiejś akcyi zewnętrznej — a taką akcyą jest walka wyborcza wśród żywiołów obcych — u nas na Rusi, jak i na Litwie, jak i w Poznańskiem, zawsze znajdowały się jednostki, lub grupy, które swoją powagą i powagą chwili, przerywały wzajemne kłótnie i zarządzały skoordynowaną i solidarną akcyę naszą nazewnątrz.

Dlaczego nic podobnego nie stało się w Warszawie? Dlaczego przywódzcy partyjni nie zeszli się z sobą dla omówienia akcyi solidarnej w okręgach zagrożonych? Dlaczego nie znalazł się nikt, któryby takiego porozumienia nietylko nie zainicyował, ale nawet głośno nie zażądał i nie wskazał w imię wspólnego dobra narodowego?

Dlaczego prasa warszawska niczem nie przyczyniła się do takiego porozumienia, a nawet tak poważny organ, jak „Słowo", nie solidaryzując się w zupełności ani z jedną, ani z drugą listą wyborczą, nie odezwało się nawet z propozycyą pewnego kompromisu, owszem zaprojektowało aż trzecią kombinacyę, t j przyjęcie tylko części listy t zw. „koncentracyi".

Aby to wszystko zrozumieć, trzeba się zwrócić do naszych atawistycznych wad narodowych, których główną cechą, oprócz braku ścisłości w rozumowaniu, był nasz indywidualizm wybujały i ta, jak to wskazywał Kalinka, „zakorzeniona w nas pycha, tem niebezpieczniejsza, że nie wyklucza ona wcale miłości ojczyzny, że kieruje ludźmi, którzy potrafią wszystko poświęcić dla kraju: spokój, imię, majątek i życie, lecz obok tego poświęcą wszystko a i kraj zarazem własnym upodobaniom i własnej osobistości; pycha rodu, majątku, rozumu, lub talentów, a choćby tylko samego siebie, tak różna w swych odcieniach, jak nieskończona w swych następstwach, nie cierpiąca żadnej wyższości pomiędzy nami i czyniąca każdego polaka tak hardym i nieprzystępnym wobec rodaków, jak go czyni, w odwet tego grzechu, potulnym i uniżonym wobec cudzoziemców"... „Najpyszniejszy z narodów", — jak mówi tenże Kalinka — „i może dlatego najbardziej zdeptany"!...

Mając tę wadę narodową na oku, dalecy jesteśmy walczące w Warszawie obozy polskie obwiniać o brak uczuć obywatelskich, ale mamy prawo, jako w sprawie ogólno narodowej, wskazać na fatalny błąd polityczny, którego się dopuściła polska ludność stolicy kraju, razem z jej przywódcami i prasą i z daleka posłać jej serdeczne upomnienie: bracia, źle się bawicie!...

Aby być zupełnie sprawiedliwym, należy tu podnieść, że z całej prasy warszawskiej najbardziej po obywatelsku wystąpiły mało rozpowszechniony dziennik „Dzień" i pismo religijne „Przegląd Katolicki". Pierwszy nawoływał choć w pewnej mierze do zgody i porozumienia; drugi po ujawnionej przewadze żydowskiej na listach wyborczych, jeszcze w sierpniu wyraźnie zaznaczył, że nie to byłoby klęską gdyby z urny wyborczej wyszedł żyd, jako poseł od Warszawy, ale to, gdyby wyborcy polscy nie spełnili względem kraju wszystkich swoich obowiązków.

E. Starczewski.

# Pruska ustawa parcelacyjna.

Przed kilku dniami pisma niemieckie z obozu hakatystycznego przyniosły wiadomość, że na najbliższej sesyi sejmu pruskiego przedłożona zostanie nowa ustawa wyjątkowa przeciw polakom, mianowicie ustawa o parcelacyi. Celem jej jest odwodzenie polaków od nabywania ziemi nie tylko przez czynienie trudności w osiedlaniu się na zakupionym kawałku gruntu, lecz także przez uniemożliwienie parcelowania większych majątków. Ma to być przytem ustawa wyjątkowa, rozciągająca się tylko na niektóre części Wielkopolski.

W sprawie tej uznał rząd pruski za właściwe wydać rodzaj półurzędowego komentarza, który w ten sposób rzecz przedstawia:

„Według oświadczeń ministra rolnictwa Schorlemera, przygotowuje się ustawa parcelacyjna, ale nie jako ustawa wyjątkowa dla kresów wschodnich, lecz w celu zapobieżenia przez pewne zarządzenia panoszącemu się we wszystkich dzielnicach monarchii rozdrabnianiu większych majątków. Ma się zastosować w tej ustawie doświadczenia uczynione w innych państwach, jak np. w Bawaryi i w Koburg-Gotha, gdzie za parcelacyę są ustanowione pewne należytości. Ze względu na różnorodne stosunki w poszczególnych dzielnicach zapewne potrzeba będzie dłuższego czasu do przygotowania ogólnej ustawy parcelacyjnej, a z powodu krótkiej sesyi, jaka sejm czeka aż do nowych wyborów, wydaje się wykluczone, aby jeszcze tej zimy zajmował się on podobnym projektem".

Wiadomość, że ustawa parcelacyjna nie będzie przedstawiona na najbliższej sesyi sejmowi pruskiemu, wywołała oczywiście niezadowolenie w obozie hakatystycznym. „Posener Tageblatt" nie wierzy, aby wiadomość o ponownem odroczeniu ustawy była prawdziwa i uważa takie odroczenie za rzecz pożałowania godną. „Schlesische Ztg." dowiaduje się z rzekomo wiarogodnego źródła, a wbrew komunikatowi, że w sprawie ustawy parcelacyjnej nie zapadła dotąd w ministerstwie pruskiem decydująca uchwała i sprawa ta znajduje się jeszcze w okresie przygotowawczym. Natomiast poseł baron Zedlitz pisze w „Post" co następuje:

„Wiadomość rzekomo półurzędowa co do dalszego odroczenia ustawy o parcelacyi jest w ogólnej sprzeczności z oświadczeniem ministra rolnictwa, który zapewnił, iż przedłożenie projektu rzeczonej ustawy niebawem nastąpi. Pierwotnym zamiarem było wprawdzie wydać powszechną ustawę parcelacyjną i to na podstawie przepisów, jakie już istnieją w Bawaryi, w księstwie Waldeck i księstwie Koburskiem, punkt ten wszakże ze względu na poważne wątpliwości, wypowiedziane w sprawozdaniach władz prowincyonalnych, odrzucono ostatecznie. Rozwiązanie tej kwestyi nastąpić ma na innych zasadach. Nowy projekt ułożony został w ministerstwie rolnictwa przed odroczeniem pruskiej izby posłów. Ostatecznemu jego sformułowaniu w łonie pruskiego ministerstwa i oddaniu projektu do laski marszałkowskiej izby pruskiej, przeszkadzały jednakże względy na politykę Rzeszy. Przed odroczeniem izby nie można już było spraw tych przedyskutować.

Teraz jednak tembardziej spodziewać się można, że przedłożenie ustawy parcelacyjnej w jesieni rzeczywiście nastąpi, rząd bowiem przez dalsze przewlekanie tej sprawy straciłby zaufanie co do skuteczności prowadzenia polityki w obronie niemczyzny. Ograniczenie działalności komisyi kolonizacyjnej wpłynęło już do pewnego stopnia ujemnie na to zaufanie".

# Wojna bałkańska.

## O zapobieżenie wojnie wszechświatowej.

Korespondent wiedeński dziennika „Frankfurter Zeitung" donosi, że celem zapobieżenia wojnie wszechświatowej będzie zrobiona następująca propozycya: Na wypadek, gdyby państwa bałkańskie miały osiągnąć powodzenie i obsadziły Sandżak Nowobazarski, to Austro Węgry spokojnie ten Sandżak oddadzą owym państwom, lecz będą żądały od Serbii, aby zawarła z Austro-Węgrami unię cłową. Tę propozycyę przedłożono już całemu szeregowi polityków, a zwłaszcza czynnym mężom stanu, agraryuszom i przemysłowcom.

Jeden z kierujących węgierskich mężów stanu oświadczył, że — oczywista — jest rzeczą przedwczesną wyrażać o tej kwestyi opinię decydującą. W każdym razie jednak przyjdzie ona na porządek dzienny konferencyi europejskiej, która się musi zebrać, gdyby się turkom istotnie nie udało pobić nieprzyjaciela. Unia cłowa z Serbią dałaby te korzyści, że Serbia byłaby wciągnięta do austro-węgierskiego kompleksu gospodarczego, skutkiem czego samo przez się powstałyby lepsze stosunki polityczne Takim też musi być cel polityków południowo-słowiańskich. Niema mowy o tryalizmie, niema mowy o Wielkiej Serbii, nieprzyjaźnie dla Austro-Węgier usposobionej i tworzącej ośrodek przyciągający słowian austryackich, ale hasłem powinno być wciągnięcie Serbii do sfery wspólnych interesów. Gdyby Serbia wzbraniała się przyłączyć do Austro-Węgier, byłby to dowód niewątpliwy, że prowadzi na Bałkanach politykę nieprzyjazną dla Austro Węgier i wówczas— powiada polityk — mielibyśmy wobec całego świata prawo zapobieżenia takiej polityce wszelkimi środkami.

Polityk węgierski zapomina, że przez czas długi Serbia była w jak najlepszych stosunkach z Austro-Węgrami, król Milan i król Aleksander byli przekonani, że prędzej czy później stosunek Serbii do Austro Węgier ukształtuje się na wzór stosunku Bawaryi do Rzeszy niemieckiej i do Prus.

Jednak dzisiaj Austro Węgry zbierają owoce niefortunnej polityki narodowościowej węgierskiej. To też już z góry można przypuszczać, że Serbia będzie wszelkimi sposobami broniła się i protestowała przeciwko unii cłowej z Austro-Węgrami, jakkolwiek pod względem gospodarczym unia cłowa z Austro Węgrami przedstawia dla takiego państwa agrarnego, jak Serbia, wielką korzyść gospodarczą.

## Kiamil basza o wojnie.

Korespondent specyalny londyńskiej „Daily Mail" w Konstantynopolu miał rozmowę ze znanym tureckim mężem stanu Kiamilem-baszą. Rozmowa toczyła się przedewszystkiem o zawarciu pokoju z Włochami. Zdaniem Kiamila-baszy Turcya poniosła w Afryce północnej tylko dlatego klęskę, że Egipt zachowywał się neutralnie. Gdyby było możliwe przeprowadzić wojska tureckie przez Egipt, w takim razie Włosi ponieśliby klęskę.

Nowa wojna nikomu nie przyniesie pożytku. Ta nowa wojna jest zresztą w gruncie rzeczy wojną pomiędzy Austro-Węgrami i Rosyą. Na wypadek zwycięstwa Turcyi zwyciężą Austro Węgry, natomiast klęska Turcyi przyniesie pożytek Rosyi. Anglia mogłaby tutaj wywrzeć wpływ dobroczynny, jakkolwiek jest rzeczą trudną dla Anglii, aby występowała sama, aczkolwiek leży w interesie angielskim wpływać na inne mocarstwa w duchu możliwie szybkiego zakończenia wojny. Kiamil-basza oświadczył następnie, że przymierze pomiędzy Grecyą i Bułgaryą jest czemś zupełnie nienaturalnem, przeciwnie, prawdziwy interes Grecyi powinien był jej podyktować oświadczenie się za Turcyą. Wreszcie Kiamil-basza podkreślił, że obecnie opinia publiczna turecka jest usposobiona bardzo przychylnie dla Anglii. Jeszcze nigdy Turcya nie żywiła takiej przyjaźni dla Anglii, jak obecnie. Powiedziałem — oświadczył Kiamil-basza — do króla Jerzego, gdy ten jechał do Indyi, że mimo wszelkich podkopów państw innych, przyjaźń angielsko-turecka się ostała, ponieważ się opiera na dawnych podstawach historycznych.

Wreszcie dziennikarz angielski zadał Kiamilowi baszy pytanie, jak Turcya się zachowa na wypadek ewentualnego zajęcia Sandżaku Nowobazarskiego przez Austro-Węgry. Kiamil-basza odpowiedział, że ten czyn Austro-Węgier przyniósłby Turcyi korzyść, ponieważ pomógłby jej do rozdzielenia i zgniecenia czarnogórców i serbów. Rzecz prosta jednak, oficyalnie Turcya nie mogłaby pochwalać takiego kroku. Na zakończenie rozmowy Kiamil-basza oświadczył, że natychmiast po zakończeniu wojny Turcya przystąpi do przeprowadzenia reform w Macedonii, podczas, gdy Bułgarya ma na celu jedynie zaanektowanie Macedonii.

## Armia turecka w Macedonii.

Wedle korespondenta wiedeńskiej „Reichspost" z Salonik, komendantem armii zachodniej tureckiej z kwaterą w Monastyrze został senator Riza basza. Komendantami korpusów są: Zekki-basza w Isztibie; Nazif basza w Serresie; Said-basza w Salonice; Ferik Tewfik basza w Ueskubie; Ali Riza basza w Elbassanie. Tutaj mieści się główna kwatera wojsk tureckich, stojących nad granicą grecką. Oficerowie niemieccy, dwaj podpułkownicy, którzy służyli wojskom tureckim jako instruktorzy, opuścili Saloniki i udali się do Konstantynopola. Tam połączą się z innymi oficerami instrukcyjnymi niemieckimi i powrócą do Niemiec. Od d. 6 go października mobilizacya w Salonikach odbywa się w całej pełni.

Koncentracya wojsk tureckich przeciwko Serbii i Bułgaryi postępuje stosunkowo szybko naprzód. Z Macedonii i z Epiru liczne masy wojska tureckiego są przewożone pod Adryanopol. Armia turecka nie posiada taboru w znaczeniu europejskiem Cały materyał prowiantowy i amunicyjny przewozi się na koniach, mułach i wielbłądach. Władze tureckie bez pytania pozabierały takie zwierzęta osobom prywatnym i zamiast gotówki powydawały kwitki. W samem mieście Salonikach zabrano około 1,400 zwierząt pociągowych. Transport na kolejach mimo postępu w ostatnich latach pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Porządek i punktualność nie są świetne.

Intendentura turecka stoi na bardzo niskim stopniu Armia, przeznaczona przeciwko Czarnogórza będzie utworzona z wojsk, które już się znajdują w wilajecie kossowskim. Zwerbowanie ochotników albańskich napotkało zrazu w radzie ministrów opór stanowczy.

Odezwały się głosy, przypominające, że podczas ostatniej wojny grecko-tureckiej ochotnicy albańscy, przydzieleni do wojsk tureckich, zawiedli zupełnie w bitwach regularnych. Albańczycy są nieocenieni w walce podjazdowej jako ochotnicy na własną rękę. Ale przydzieleni do wojsk regularnych, działają na te ostatnie demoralizująco, ponieważ wyłącznym celem albańczyków jest rabunek i łupiestwo. Komendant armii tureckiej, walczącej w Grecyi, Edhem basza odesłał wszystkich ochotników albańskich do domu, a jego raport, zdany ministerstwu wojny, wypadł dla albańczyków bardzo niepochlebnie.

Gdy jednak teraz czarnogórcy zaczęli zwyciężać, a albańczycy zewsząd domagali się wydania broni i amunicyi w celu zwalczania tych ostatnich, rząd turecki postanowił ustąpić i uzbroił albańczyków. Rezerwiści mahometańscy punktualnie stawiają się do szeregu. Natomiast kupcy w Salonikach przeważnie składają okup przepisany 40 funtów od głowy, aby się uwolnić od służby w polu. Do tej pory złożyli oni przeszło 40,000 funtów tureckich, czyli 1,000,000 koron, wolą bowiem się opłacić, niż ryzykować zdrowie i życie.

## Straty czarnogórców.

Czarnogórcy do tej pory stracili więcej, niż tysiąc rannych. Wielu korespondentów utrzymuje, że jest to cyfra zbyt niska, że straty czarnogórców są znacznie większe. Przeważna część rannych będzie mogła dopiero po upływie szeregu tygodni powrócić do służby czynnej. W Podgorycy operacye, potrzebne celem zapobieżenia złym następstwom ran, odbywają się w sposób jak najbardziej pierwotny. Brak noszy do transportowania rannych, brak lekarstw i przyżądów chirurgicznych. Lekarzy jest bardzo mało. Armia ministra wojny generała Martinowicza poniosła bardzo ciężkie straty. Chciała bowiem wziąć wstępnym bojem fort turecki na górze Tarabos, wybudowany według wszelkich zasad nowoczesnej sztuki inżynieryjnej, otoczony armatami dużego kalibru i najnowszej konstrukcyi.

Rzecz jasna, że przestarzała taktyka czarnogórców, idących z bagnetem w ręku i kupą na armaty, musi zawieść. Zdarzyło się nawet tak, iż pewien oddział czarnogórców odmówił rozkazom oficerów i dostawszy się w ogień krzyżowy, nie chciał zejść ze stanowiska i forsownie szedł naprzód. Rzecz prosta, że z oddziału tych zuchów nie została ani jedna żywa noga. Czarnogórcy na górze Tarabos stracili do tej pory 700 rannych i zabitych. Tak twierdzi jeden z oficerów czarnogórskich, który przybył do Cetynji. Obecnie pod fortem Tarabos został tylko drobny oddział czarnogórców.— Część większa armji generała Martinowicza przeszła przez rzekę Bojanę, ażeby szturmować do miasta Skutari od południa. Bądźcobądź jednak zajęcie góry Tarabos jest koniecznie potrzebne, ponieważ szturm Skutari bez poprzedniego wzięcia tych fortyfikacyi okazałby się poprostu niemożliwym. Szpital turecki w Tuzi jest poprostu w rozpaczliwym stanie. Brak łóżek i setki poranionych żołnierzy tureckich leży na brudnej podłodze, obwiązanych brudnymi gałganami i brudnymi bandarzami. Lekarz turecki, który był komendantem tego szpitala, nie chciał w szpitalu zostać, lecz domagał się, ażeby czarnogórcy wzięli go do niewoli na równi z innymi żołnierzami, oraz oficerami tureckimi. Dopiero na wyraźny rozkaz komendanta czarnogórskiego lekarz turecki musiał nadal wykonywać swój obowiązek w szpitalu.

Beranę zajęli czarnogórcy po walkach, które trwały cały tydzień. Przy tej sposobności zdobyli stosunkowo znaczną ilość dział i wiele materyału wojennego. — Z tego należy wnosić, iż załoga turecka w Beranie nie odznaczała się zbyt wielką odpornością. Wojska czarnogórskie, które do tej pory walczyły pod Beraną, mogą iść na pomoc wojskom, stojącym w Białopolu i Gusinje. Ruch zaczepny w Sandżaku zrobił tedy krok znaczny naprzód. Zajęcie Skutari jest zadaniem dosyć trudnem dla aparatu wojskowego czarnogórskiego, który nie funkcyonuje tak, jak funkcyonuje aparat każdej armii nowoczesnej. Zaprowiantowanie armji czarnogórskiej i zaopatrywanie jej w amunicyę odbywa się także zbyt wolno.

Jak silna jest załoga turecka w Skutari, o tem dokładnie niewiadomo. — Wiadomości z Konstantynopola twierdzą, że właśnie teraz przybyły do Skutari dwie dywizye tureckie. Skąd jednak te dywizye tureckie mogły przybyć, o tem niewiadomo, ponieważ poprzednio znikąd nie było słychać o nadciąganiu tak znacznych sił tureckich. Być może, iż turcy puścili tę wiadomość dlatego, aby czarnogórcom odebrać ochotę do szturmowania miasta. Skądinąd wiadomo, że w Skutari stoi tylko jedna brygada turecka. Dlatego też turcy w Skutari musieli patrzyć na to, jak czarnogórcy brali szturmem jeden fort graniczny po drugim, nie mogąc znikąd otrzymać pomocy.

# Prof. dr. Ludwik Rydygier.

Znakomity chirurg polski, profesor wszechnicy lwowskiej, dr. Ludwik Rydygier, obcho-

dział przed dwoma dniami 25 lecie działalności swej profesorskiej.

Sam jubilat uczcił tę uroczystość w sposób doniosły dla nauki polskiej i z największym dla niej pożytkiem, napisał bowiem dzieło dwutomowe p. t. „Podręcznik chirurgii polskiej". Z powodów jednak technicznych nie zdołano go na czas wydrukować, pojawił się więc tylko wstęp ze zbiorem ogłoszonych już drukiem prac szanownego jubilata. Prac tych jest 149 w językach polskim, niemieckim i francuskim.

Jubilat, którego nazwisko głośne jest w całym świecie naukowym, liczy dziś 62 lat. Urodzony w Dosoczynie w Prusach zachodnich, kształcił się w szkołach i uniwersytetach niemieckich, a po uzyskaniu doktoratu, wykładał w r. 1878,9 jako docent prywatny chirurgię na uniwersytecie w Jenie, poczem przeniósł się do Chełmna, gdzie założył i prowadził prywatną klinikę chirurgiczną. Powołany następnie na uniwersytet jagielloński, na miejsce prof. Mikulicza, wykładał tam do roku 1897, w którym został zamianowany profesorem chirurgii na uniwersytecie lwowskim i odtąd stale piastuje tę godność, mimo, że czyniono mu niejednokrotnie o wiele korzystniejsze propozycye z zagranicznych uniwersytetów.

Prof. dr. Rydygier, poza działalnością profesorską i naukową, wypełnioną długim szeregiem rozpraw i studyów, bierze bardzo żywy udział w życiu społecznem i politycznem. Do niedawna był prezesem stronnictwa katolicko-narodowego.

Celem uczczenia jubileuszu prof. Rydygiera, urządzili w sobotę we Lwowie przed południem jego uczniowie uroczysty obchód w klinice chirurgicznej.

# Rezolucye ukraińskie.

Odbył sie we Lwowie zjazd centralnej organizacyi politycznej ukraińców galicyjskich t. zw. „Obszerniejszy narodnyj komitet." Uchwalono tam następujące rezolucye:

1) „Narodnyj komitet" stwierdza, że sprawa sejmowej reformy wyborczej, mimo posuniętej do ostatniej granicy ustępliwości strony ukraińskiej daleka jest od załatwienia i może na nieoznaczony czas podtrzymywać wciąż obecne zaostrzone stosunki w kraju i w państwie. Za odpowiedzialnych za to przewlekanie uważa „Narodnyj komitet" w równej mierze polską większość sejmową, która okazuje wobec rusinów skrajną nieustępliwość i brak dobrej woli (?!) do zgody jakoteż i austryacki rząd, który okazuje zupełną bierność (?), sprzyjającą polskiej taktyce przewlekania, a nawet potwierdzającą nieustępliwie i rusinów mocno krzywdzące stanowisko polskiej sejmowej większości w kwestyi procentu ukraińskich mandatów w sejmie.

2) W sprawie reformy wyborczej obstaje „Narodnyj komitet" przy żądaniu 30 procent mandatów dla rusinów, uważając ten procent za najdalej idącą granicę, do której ruska strona zejść może. Zgadza się na dopuszczenie, jako nowego ustępstwa na rzecz polaków, dwumandatowego, proporcyonalnego systemu, ale tylko wyjątkowo, w tej połowie kraju, która jest objęta „t. zw." polsko-ukraińskimi wiejskimi okręgami dla parlamentarnych wyborów, jednak pod warunkiem, że system głosowania z list będzie wyłączony. Jak najenergiczniej zastrzega się przeciw tworzeniu nowej kuryi t. z. średniej ziemskiej własności, ponieważ sprzeciwiałaby się ona zasadzie demokratycznej sejmu, a umożliwiając z powodu małej liczby swych członków administracyjne nadużycia, byłaby tem samem narodowościowo niepewna.

3) „Narodnyj komitet" stwierdza z największem niezadowoleniem, że sprawa utworzenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, mimo lojalnego stanowiska ukraińskiej parlamentarnej reprezentacyi wobec wielkomocarstwowych interesów państwa i dynastyi w ostatniej sesyi parlamentu, dotychczas jeszcze nie jest wprowadzona w czyn. Za przewlekanie sprawy tak ważnej dla całego ukraińskiego narodu, dla spokoju w kraju i dla interesów państwa, czyni „Narodnyj komitet" odpowiedzialnym centralny rząd, który pomaga szowinistycznemu egoizmowi polskiej parlamentarnej reprezentacyi.

4) „Narodnyj komitet" stwierdza, że nietylko dotychczasowe postępowanie rządu w sprawie sejmowej reformy i w sprawie utworzenia samoistnego ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, ale i całe bezprawne położenie ukraińskiego narodu w Galicyi świadczy o tem, że władze państwowe dalej trwają na stanowisku zupełnego oddania ziemi ruskiej pod samowolę polskiej większości sejmowej i polskiej administracyi kraju

5) Skutkiem tego „Narodnyj komitet" stwierdza, że bezprzykładnie ciężkie położenie rusinów w Galicyi uniemożliwia zastępcom ukraińskiego narodu w parlamencie zajęcie przychylnego stanowiska do przedstawień rządu, nie wyłączając kredytów wojskowych, i wzywa reprezentacyę, aby z położenia ukraińskiego narodu wyciągnęła wobec rządu najdalej idące taktyczne konsekwencye.

6) „Narodnyj komitet" z podziękowaniem przyjmuje do wiadomości słowa cesarskiego uznania, zwrócone do ukraińskiego narodu za pośrednictwem ukraińskiej parlamentarnej reprezentacyi w czerwcu r. b., oraz zapowiedź monarchy, że wszystkie sprawy, jakie odnoszą się do obu narodów kraju, mogą być załatwiane tylko za porozumieniem tych obu narodów musi jednak z żalem podnieść, że ciężkie położenie ukraińskiego narodu w Galicyi jest w jaskrawej sprzeczności ze słowami monarchy i że te słowa nie znalazły żadnego zastosowania w rzeczywistych warunkach życia w kraju.

7) Narodnyj komitet protestuje przeciw zamiarowi rządu przeprowadzenia w parlamencie ustawy o budowie kanału w Galicyi, stwierdzając, że budowa tego kanału jest wyłącznie w jednostronnym ekonomicznym i narodowościowym interesie polaków, bez względu na finansową możność państwa i kraju, oraz, że budowa ta byłaby wzmocnieniem polskiego narodowego gospodarstwa kosztem rusinów, i dlatego wzywa swoją parlamentarną reprezentacyę, aby sprawę budowy kanału Wisła — Dniestr bezwzględnie zwalczała.

# Z życia rosyjskiego.

Izby handlowo przemysłowe. Ministerstwo handlu przemysłu opracowało dla rady ministrów memoryał o zasadach organizacyi przyszłych izb handlowo przemysłowych w Rosyi. Izby te będą mieć następujące zadania: 1) zrzeszenie w okręgu izby osób, należących do klasy handlowo-przemysłowej, w celu opieki nad potrzebami handlu miejscowego i przemysłu oraz w celu reprezentowania wspólnych interesów tych osób; 2) zakładanie, utrzymywanie i subsydyowanie instytucyi potrzebnych dla rozwoju handlu i przemysłu i 3) dopomaganie zarządowi do obmyślenia i urzeczywistnienia środków ku poparciu handlu i przemysłu przez zbieranie wiadomości faktycznych o stanie handlu i przemysłu w danym okręgu, przez występowanie z projektami i przez udzielanie swojej opinii. Izby te pozostawać będą pod zwierzchnim nadzorem ministerstwa handlu i powstaną we wskazanych przez prawo punktach, gdzie potrzeba ich umotywowana będzie przez rozwój handlu i przemysłu oraz przez interes państwowy. Statut każdej izby z osobna podlega Najwyższemu zatwierdzeniu. Do składu izb mają wejść płatnicy podatku przemysłowego pierwszych trzech klas w handlu i pierwszych pięciu klas w przemyśle, jak również osoby, opłacające podatek przemysłowy w sumie, stanowiącej wartość co najmniej patentu na trzecią klasę przedsiębiorstwa handloweego i na piątą klasę przedsiębiorstwa przemysłowego. Statuty poszczególnych izb mogą zresztą przyznawać dostęp do izb również osobom, opłacającym podatek niższych klas. Wybory do izb mają zapewniać równomierny udział przedstawicielom różnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Izby będą utrzymywane z osobnych opłat, uiszczanych przez osoby i instytucye, którym przyznane zostało prawo wyboru członków izb.

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

**— Rozstrzygnięcie konkursu** W dniu 16 października n. st. rozstrzygnięty został konkurs na polichromię starożytnego kościoła w Kamieńcu Podolskim, ogłoszony przez Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości, z inicyatywy ks proboszcza Józefa Orłowskiego.

Z nadesłanych dwudziestu dwóch prac nagrodę pierwszą przyznano pracy № 8, autorem której jest znany artysta malarz, p. Edward Trojanowski, profesor warsz. szkoły sztuk pięknych.

Nagrodę drugą otrzymała praca № 11, autor której kryje się pod pseudonimem „Nawa".

Trzecią nagrodę przyznano pracy № 2, autorem której jest p Mieczysław Kotarbiński.

Prócz tego wyróżniono jeszcze dwie prace: № 7 pierwszą zaszczytną wzmianką i № 12 drugą.

Autorowie prac nagrodzonych proszeni są o zgłoszenie się do T-wa opieki nad zabytkami przeszłości.

**— Sklepy monopolowe na Podolu.** W roku ubiegłym funkcyonowało na Podolu 928 rządowych sklepów monopolu wódczanego, w ciągu roku otwarto 38 nowych sklepów, zamknięto—2. Sklepy te dzielą się na 10 rewirów odpowiednio do ilości rządowych składów wódczanych w gubernii. W ciągu 1911 roku kamieniecki skład wódczany wydał 142 sklepom 253 tys. wiader wódki, bajsyński skład wydał 119 sklepom 314 tys. wiader, czeczelnicki—94 sklepom 275 tys. wiader, winnicki—97 sklepom 275 tys. wiader, mohylowski—94 sklepom 251 tys. wiader, płoskirowski—119 sklepom 228 tys. wiad., bałcki—67 sklepom 177 tys. wiad., barski—59 sklepom 149 tys. wiad, hołowaniewski — 56 sklepom 149 tys. wiader, oraz chmielnicki skład — 45 sklepom 116 tys. wiader

**— W cukrowniach i na plantacyach buraczanych.** Tegoroczna kampania cukrownicza rozpoczęła się ze znacznem opóźnieniem, a to z powodu fatalnego stanu pogody, która uniemożliwiała dość energiczne kopanie buraków.

Na Podolu w pierwszej połowie zeszłego miesiąca rozpoczęło kampanię tylko 5 cukrowni. Na dzień 25 września było wykopanych na Podolu zaledwie 15 proc. buraków. Zawdzięczając złej pogodzie kopanie buraków idzie nadzwyczaj powolnie, chociaż kosztuje znacznie drożej niż za lat ubiegłych.

Z okolic Humania dochodzą wiadomości, że obecnie plantatorowie buraków zdążyli zebrać zaledwie 40 proc. zasianych buraków, są obawy, że jeśli nastąpią wczesne mrozy, część plonu pozostanie w ziemi.

**— Ucieczka więźniów.** Z aresztu trzeciego rewiru policyjnego pow. żytomierskiego zbiegli dwaj więźniowie T. Gawryluk i M. Siemnik. Ten ostatni uciekł mając na rękach kajdanki.

**— Kasa drobnego kredytu** Zarząd ziemski powiatu humańskiego złoży najbliższemu zwyczajnemu zgromadzeniu ziemskiemu projekt założenia ziemskiej kasy drobnego kredytu, której celem będzie popieranie rozwoju wszelkiego rodzaju instytucyi współdzielczych. 1 stycznia r. b. istniało w powiecie 13 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i 7 kredytowych Największe bilanse wskazały towarzystwo dzięgielowieckie—643,975 rb., 1 sze humańskie pożyczkowo - oszczędnościowe — 482,564 rb, 2-gie humańskie—215 924 rb, rusałowskie—204,744 rb., humańskie kredytowe—187 597 rb., talnowskie—163 532 rb.

**— Żywienie inwentarza.** Z inicyatywy ziemstwa berdyczowskiego w m Samhorodku przy składzie rolniczym odbywa się obecnie pokazowe żywienie inwentarza; użyto w tym celu 6 krów. Żywienie odbywa się według najnowszych przepisów, według norm duńskich i trwać będzie do otwarcia wystawy, która odbędzie się 18 — 21 października. Rezultaty żywienia przedstawione zostaną w diagramatach z tekstem objaśniającym; podczas wystawy specyalista-hodowca, kierujący odżywianiem, udzielać będzie wyjaśnień.

# Kooperacyjna sekcya na wystawie kijowskiej.

5-go bieżącego miesiąca w lokalu przyszłej wystawy kijowskiej, która w ostatnim czasie przeistoczyła się z krajowej w ogólnopaństwową, odbyło się organizacyjne zebranie nowoutworzonej sekcyi—kooperacyjnej.

Inicyatywa utworzenia kooperacyjnej sekcyi była podjęta w gronie kooperatystów miejscowych. Którzy po kilku przedwstępnych naradach, w lokalu kijowskiego związku spółek kredytowych, i po porozumieniu z komitetem wystawy, polecili zarządowi związku zwołać zebranie organizacyjne dla opracowania planu konstrukcyi nowej sekcyi i wyboru jej kierowników.

Siedemdziesiąt z górą zaproszeń rozesłanych związkom kooperacyjnym, instytucyom społecznym i rządowym, mającym z kooperacyą bezpośrednią styczność, a także kooperatystom miejscowym i zamiejscowym, ściągnęło na zebranie 39 osób.

Zebranie zagaił agronom kijowskiego gub ziemstwa p G. Czernysz, który w imieniu komitetu wystawy zakomunikował zebranym o przychylnej decyzyi komitetu, w sprawie utworzenia samodzielnej kooperacyjnej sekcyi wystawy i zaznajomił z planem struktury, obowiązującym wszystkie sekcye wystawy kijowskiej i ich stosunkiem do komitetu. Główne zarysy planu takie: a) sekcya składa się z prezesa, wiceprezesa i sekretarza, b) podsekcye—z prezesa, dwóch wiceprezesów i sekretarza, c) prezesi podsekcyi wchodzą do rady sekcyi głównej, w charakterze jej wiceprezesów.

Wedle projektu inicyatorów organizacyi samodzielnej kooperacyjnej sekcyi na wystawie kijowskiej, miała ona rozpadać się na 4 podsekcye: a) spółek kredytowych, b) spożywczych, c) rolniczych i d) produkcyjnych (artele). Jednak zebranie organizacyjne zmieniło ten projekt pierwotny w taki sposób, iż dwie ostatnie podsekcye—spółek rolniczych i kredytowych połączono w jedną wspólną podsekcyę. Zupełnie słuszne protesty mniejszości przeciw takiemu zlaniu dwóch różnorodnych typów kooperacyi skłoniło zebranie do przyjęcia poprawki tej treści, iż jeśli w praktyce okaże się potrzeba rozdzielenia tej połączonej podsekcyi, to rozdział jej może nastąpić z mocy postanowienia sekcyi głównej.

Drugą zmianą, jaką zebranie organizacyjne wprowadziło do pierwotnego projektu, było wprowadzenie zupełnie nowej podsekcyi „popierania kooperacyi"

Do niej mają wejść eksponaty instytucyi społecznych i rządowych, popierających kooperacyę, literatura kooperacyjna i perycdyczne pisma

Przeprowadzone wybory kierowników kooperacyjnej sekcyi i podsekcyi dały następujące rezultaty:

a) Sekcya główna: prezes—br. D. Heyden, wiceprezes—M Lewicki (znany weteran kooperacyi, organizator spółek zarobkowych, t. zw. „artielnyj bat'ko"), sekretarz — dr. W. Geppener.

b) Podsekcya spółek kredytowych: prezes—Ch. Baranowski (prezes zarządu kij zw. spółek kredytowych) wice prezesi: I Archangelski (ziemski instruktor) i Ściborski (inspektor drobn. kredytu) sekretarz — Wolfson (sekretarz kij. ziemsk. gazety)

c) Podsekcya spółek spożywczych: prezes—J. Wołoszynowski (red. „Switowoi Zirnyci", wiceprezesi: A. Gdieszyński (prezes kij. zw. spółek spożywczych i Wasiliew (przedstawiciel kij. agentury Mosk. zw. sp spożywczych), sekretarz—I. Tichomirow (sekretarz kij zw. sp. spożywczych).

d) Podsekcya spółek rolniczych i produkcyjnych: prezes: Garszyn (agronom), wiceprezesi: Pożidajew (zarządzający działem komisowym kij. gub (ziemstwa) i T. Dobrianski (prezes zarządu Lubiańskiej spółki spożywczej), sekretarz—P. Połarski (ziemski instruktor)

e) Podsekcya popierania kooperacyi: prezes—A. Stepanenko (redaktor „Zasiwu") wiceprezesi: R Renning (zarządzający wołyńskiej gub. ziemsk. kasy drobnego kredytu, jeden ze światlejszych kooperatystów) i P. Pożarski, sekretarz - p. Kowal.

Po długich rozprawach o charakterze kooperacyjnej sekcyi i jej celu, zebranie przyjęło dwie zasadnicze rezolucye: kooperacyjna sekcya na wystawie kijowskiej ma wykazać nie tylko wzrost i rozwój kooperacyi, ale i jej wpływ, jako ekonomicznego i kulturalnego czynnika.

Zgrupowania statystycznych danych o rozwoju i wzroście kooperacyi mają wykazać przedewszystkiem jej stan w poszczególnych dzielnicach państwa, a następnie mają być zestawione we wspólnej tablicy.

Niezależnie od zgrupowania na wystawie zbiorowych danych, sekcya ma się postarać o indywidualne eksponaty poszczególnych kooperacyjnych spółek.

Rezolucye te mają być dyrektywą sekcyi i podsekcyi w ich przyszłej pracy.

Co do środków pieniężnych, niezbędnych na organizacyę kooperacyjnej sekcyi na wystawie kijowskiej,—to zebranie wskazało na dwa ich źródła: w pierwszym rzędzie—dobrowolne opodatkowanie się spółek kooperacyjnych, następnie zapomogi instytucyi rządowych i społecznych. Zebranie poleciło prezydyum sekcyi, natychmiast po ułożeniu preliminarza budżetowego, poczynić odpowiednie zabiegi o zapomogi rządowe i ziemskie.

Podania o zapomogi ziemskie mają być złożone w możliwie krótkim czasie, wobec zbliżających się jesiennych budżetowych zjazdów ziemskich.

P: Czernysz zakomunikował zebraniu, iż wobec ogromnego napływu zagranicznych eksponatów, komitet był zniewolony wszcząć starania o pozwolenie nadania wystawie kijowskiej charakteru międzynarodowej wystawy. Jeśli starania komitetu będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, to sekcya kooperacyjna ma otworzyć dział zagranicznej kooperacyi.

Nakoniec była poruszona kwestya zwołania w czasie wystawy kijowskiej 2 go wszechrosyjskiego zjazdu kooperacyjnego (pierwszy był w Moskwie w 1908 roku). Funkcye organizacyjnego komitetu przyszłego zjazdu polecono czasowo prezydyum kooperacyjnej sekcyi.

O tym zjeździe pomówimy następnym razem.

**Junosza.**

# Wybory.

## Wybory w Łucku.

Jak donosi „Jugo-Zap. Wołyń", na zebraniu prawyborców rosyjskich kuryi wiejskiej i duchowieństwa zawarte zostało porozumienie, mocą którego duchowieństwo i ziemianie zobowiązali się do oddania swych głosów na kandydatów wystawionych przez te grupy. Tymczasem podczas wyborów duchowieństwo umowy nie dotrzymało. Kandydaci ziemian pp. Niestrojew, Bielajew i Kononow, którzy na zebraniu przedwyborczem ziemian otrzymali po 18, 17 i 16 głosów, na zgromadzeniu wyborczem otrzymali p Bielajew 93 głosy, Niestrojew 24 i Kononow zaledwie 18 głosów. W celu unieważnienia wyborów podano skargę kasacyjną.

## Wybory z kuryi włościańskiej.

Według otrzymanych w Żytomierzu wiadomości w dn. 5 b. m. w Zasławiu i Włodzimierzu nie odbyły się wybory powiatowe wyborców z kuryi włościańskiej, ponieważ nikt z wystawionych kandydatów absolutnej większości głosów nie uzyskał.

W pow. żytomierskim na takich samych wyborach uzyskało większość tylko 2 kandydatów, chociaż pod głosowanie poddawane były kandydatury wszystkich obecnych na zgromadzeniu (38) pełnomocników gmin. Dalszy ciąg wyborów dla obrania 3 jeszcze wyborców, wyznaczony został na dzień następny, kiedy to dla uzyskania mandatu wyborcy dostateczne będzie uzyskanie względnej większości głosów.

## Wybory z kuryi robotniczej.

Dnia 5 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta Żytomierza odbyły się tam wybory gubernialne 2 wyborców z kuryi robotniczej. Na wybory stawiło się 28 pełnomocników fabryk z ogólnej liczby 37 obranych. Głosowano 10 kandydatur. Obrani zostali pp. Adam Wiezdecki (14 głosów za, 13 przeciw), pełnomocnik robotników cukrowni Krasiłowskiej oraz Jan Kędzierski (17 głosów za, 10 przeciw), pełnomocnik robotników fabryki fajansowej we wsi Darbysze, pow. zwiahelskiego.

## Zajście na wyborach w Czehrynlu.

Na wyborach powiatowych z kuryi pełnocenzusowych prawyborców ziemskich w Czehryniu miało miejsce zajście następujące. Przewodniczący z urzędu zgromadzeniu wyborczemu powiatowy marszałek szlachty p Dawydow, ogłosił otwarcie zgromadzenia i rozkazał zamknąć drzwi wejściowe do sali w chwili, gdy zegar ścienny, zawieszony w sali, wskazywał za 17 minut dwunastą. Wielu prawyborców, będąc w tym lokalu zrana, zregulowało swoje zegarki z zegarem ściennym.

Kiedy kilku prawyborców zwróciło uwagę p. Dawydowa, że prawo nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego dopiero o godz. 12, p. Dawydow odrzekł, że prawo nie orzeka, jakiem zegarkiem należy się posiłkować przy określa czasu, zaś jego zegarek kieszonkowy wskazuje punkt 12. Kilku prawyborców, w tej liczbie pp. Rościszewski, Szymanowski i Cyngot, którzy, jako polacy, napewno głosowaliby przeciw liście nacyonalistów, nie byli wpuszczeni do sali, chociaż stawili się na czas. Obecni na sali prawyborcy były marszałek szlachty p. D. Dawydow i p. A. Krasiński zgłosili do prezydyum protest przeciw takiemu postępowaniu prezesa i oświadczyli, iż chcą opuścić zgromadzenie. Prezes, po naradzeniu się z wodzirejami nacyonalistów, oznajmił, że nie pozwoli im opuścić zgromadzenia wyborczego.

Pp. Dawydow i Krasiński zmuszeni byli pozostać na sali, jednakże udziału w wyborach nie brali.

## Listy dodatkowe.

Listy dodatkowe wyborców z miasta Kijowa zostaną w tych dniach ogłoszone powtórnie, ponieważ pierwsza ich edycya, rozesłana w tych dniach przy jednym z numerów „Kijowskich Wiadomości Gubernialnych", zawiera mnóstwo omyłek i wyborcy nie są w nich ponumerowani, co utrudniałoby korzystanie z list podczas wyborów.

W nowych listach nazwiska wyborców opatrzone będą numerami kolejnymi i ułożone w porządku alfabetycznym.

Listy dodatkowe wyborców z miasta Kijowa zawierają ogółem 1120 nazwisk.

Gubernialna komisya wyborcza zajęta jest obecnie układaniem listy osob, podlegających wykreśleniu z listy wyborców m. Kijowa

## Lokale wyborcze.

Spis lokali, gdzie odbywać się będą wybory do Dumy Państwowej z m. Kijowa, został ostatecznie ustalony. Wybory z obu kuryi cyrkułu starokijowskiego odbędą się w gmachu zarządu miejskiego.

Wybory z obu kuryi cyrkułu pałacowego — w szkole imienia Bungego (przy zbiegu ulic Ekaterynińskiej i Elizawetyńskiej).

Wybory z obu kuryi cyrkułu peczerskiego — w peczerskiej szkole miejskiej № 1 (zaułek Butyszowy № 11).

Wybory z obu kuryi cyrkułu bulwarowego — w lokalu włodzimierskiej szkoły miejskiej (Nesterowska № 44).

Wybory z obu kuryi cyrkułu łybedzkiego — w szkole miejskiej imienia Gogola (przy zbiegu ulic Predsławińskiej i Łybedzko-Włodzimierskiej № 7).

Wybory z 1 ej kuryi cyrkułu łukjanowieckiego, odbędą się w lokalu biblioteki miejskiej, w domu № 42 przy ul Lwowskiej.

Wybory z 2 ej kuryi z tegoż cyrkułu — w łukjanowieckim domu ludowym.

Wybory z obu kuryi cyrkułu padolskiego odbędą się w domu kontraktowym (na Padole).

Wybory z 1 ej kuryi cyrkułu płoskiego odbędą się w lokalu szkoły miejskiej w domu № 17/2 przy zbiegu ulic Kiryłowskiej i zaułku Cygańskiego.

Wybory z 2-ej kuryi tegoż cyrkułu — w szkole miejskiej, w domu № 61 przy ul. Konstantynowskiej.

# LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Wskutek przyczyn odemnie niezależnych, nie mogąc osobiście ja i moi współpracownicy (parafialni kapłani) oddać ostatniej posługi wielkiemu społecznikowi i mężowi nieposzlakowanej uczciwości ś. p. Ottonowi Glince, pamięci Jego składamy za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego" miejscowemu rz.-kat. T-wu dobroczynności do uznania rb. 25.

Proboszcz
*ks. Szeptycki.*

Kijów, 6/X 1912 r.

# KRONIKA

**Kalendarzyk**

Dziś 9 (22) Dyonizego B. M.
Jutro 10 (23) Franciszka.

**Wschód słońca o godz. 6 m. 34**
**Zachód słońca o godz 4 m 54**
**Długość dnia godz. 10 m 20**

**Kalendarzyk Historyczny.**
**22 października n. st.**

**Roku 1633.** Stanisław Koniecpolski hetman wielki koronny bije na głowę turków pod Paniowcami.

**— Odczyt w Związku równouprawnienia.** W niedzielę ubiegłą p. W. Rudnicki w drugim z kolei odczycie z cyklu „Sytuacya prawna kobiety w dziedzinie prawa cywilnego" poruszył czasy rzymskie, kładąc szczególny nacisk na znaczenie prawa rzymskiego wogóle i zwracając uwagę na wpływ, jaki wywarło ono na teoryę dzisiejszego prawa cywilnego. Prelegent, malując historyczny obraz rozwoju prawa rzymskiego, wspomniał o czynnikach, jakim podlegało pisane prawo rzymskie (jus praetorium, mores—wpływ społeczeństwa, zdania tak zwanych klasycznych prawników). Wielki przewrót w prawodawstwie rzymskiem stworzył rozwój władzy cesarskiej kiedy jednocześnie zanika władza pretorów. Przedstawiwszy historyczny rozwój prawodawstwa rzymskiego, prelegent stopniowo przeszedł do rozpatrzenia tych norm prawnych, którym w ten lub inny sposób podlegała ówczesna kobieta.

Następny odczyt p. W. Rudnickiego odbędzie się w tymże lokalu w piątek d. 12-go b. m. Prelegent mówić będzie o czasach średniowiecznych.

**— Odłożone zebranie.** Dowiadujemy się, iż zapowiedziane na dzisiaj zebranie towarzyskie Koła Kobiet z przyczyn od Koła niezależnych zostaje odłożone na przyszły wtorek.

**— Oświetlenie elektryczne w wagonach kolejowych.** Ministerstwo komunikacyi przysłało naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich przepisy tymczasowe o wprowadzeniu oświetlenia elektrycznego w wagonach kolejowych zapomocą dynamo-maszyn, wprawianych w ruch przez akumulatory przymocowane pod wagonami.

**— Rozkaz naczelnika kolei.** Wobec tego, iż wypadki niewłaściwego traktowania pasażerów przez niektórych konduktorów oraz innych urzędników kolejowych są zjawiskiem stałem, o czem świadczą liczne zażalenia pasażerów, naczelnik kolei Połud. Zachodnich wydał rozkaz, w którym zapowiada, iż za grubiańskie obchodzenie się z pasażerami, niezależnie od tego, którą klasą oni jadą, winni będą surowo karani.

**— Zmiana kursu.** Zarządzający wydziału szkolnego przy ministerstwie komunikacyi, Dumitraszko, złożył ministrowi komunikacyi raport w sprawie przybyłych na uroczystości sierpniowe do Petersburga rot ucieszych, rekrutujących się z uczniów szkół kolejowych. W swym raporcie Dumitraszko zaznaczył, iż wśród przybyłych uczniów dość znaczny procent stanowiły dzieci w wieku od 8 do 10 lat. Tłumy ciekawych witały ich szyderczymi okrzykami. Takie wypadki nie mogą wpływać dodatnio na młodzież. Udział ośmioletnich dzieci w rotach ucieszych jest niepożądany ze względów pedagogicznych. Trudno im również znosić brzemię uciążliwych marszów, które się odbywają podczas wyjazdów na rewie. Minister komunikacyi zgodził się z poglądami Dumitraszki i wyraził opinię, że należy przeprowadzić reorganizacyę kolejowych rot ucieszych. U dzieci pobierających naukę w szkołach kolejowych należy, zdaniem ministra, rozwijać sprawność i umiejętność szybkiego oryentowania się. Należy ich przysposabiać do przyszłej pracy na kolei, za pomocą zaznajamiania z techniką budowy i naprawy linii kolejowych.

Donosząc o tem naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich, centralny zarząd kolejowy w Petersburgu prosi go o poruszenie tej sprawy na najbliższem posiedzeniu zarządu kolejowego.

**— Z uniwersytetu kijowskiego.** Na podstawie nowego prawa o powinności wojskowej dodatkowa prolongata dla studentów zostaje skasowana.

Ponieważ zaś prawo to wchodzi w życie dopiero od dnia pierwszego grudnia 1912 r, ministerstwo wojny zawiadomiło uniwersytet, iż do dnia tego studenci, którzy będą potrzebowali prolongaty dodatkowej, mogą składać prośby na imię odnośnej władzy.

Prorektor uniwersytetu kijowskiego zawiadamia o rozporządzeniu powyższem studentów i oznajmia, iż ostatni termin składania próśb o prolongatę dodatkową upływa z dniem 30 listopada b. r.

Dziekan wydziału prawnego uniwersytetu kijowskiego zawiadamia studentów, iż w dniu 1 stycznia r. p. będą wydaleni za nieotrzymanie obowiązującej ilości stopni. Studenci z roku 1907, mający mniej niż 8 stopni, 1909—mniej niż 3 stopnie, 1910 i 1911 ci, którzy nie zdali żadnego egzaminu.

**— Stacya doświadczalna.** Jak wiadomo, kijowska rada miejska udzieliła w swoim czasie 60 dziesięcin gruntu miejskiego w pobliżu politechniki dla urządzenia okręgowej rolniczej stacyi doświadczalnej Jednakże po odpowiednim zbadaniu gruntu ziemstwo gubernialne, a za nim i główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych doszły do wniosku, iż miejscowość ta nie nadaje się dla urządzenia stacyi doświadczalnej i zwróciły się do zarządu miejskiego z prośbą o udzielenie innego, więcej odpowiedniego kawałka gruntu.

W odpowiedzi na tę prośbę zarząd miejski zaproponował plac poza laskiem kadeckim. Lecz i to miejsce uznane zostało za nieodpowiednie, natomiast zaś główny zarząd rolnictwa i ziemstwo gubernialne zwróciło uwagę na miejscowość, położoną na górze Batyja w pobliżu nowych klinik uniwersyteckich, uznając ją za najodpowiedniejszą dla stacyi doświadczalnej.

Kwestya ta była rozpatrywana przez miejską komisyę gruntową, która, ze względu na znaczny popyt na ziemię w tej okolicy z powodu budowy tam nowych klinik, wypowiedziała się przeciwko oddaniu jej dla urządzenia stacyi. Obecnie, po obejrzeniu wszystkich wymienionych placów przez pom. naczelnika głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych br. P. Ignatjewa, kwestya powyższa ponownie znalazła się na porządku dziennym i wobec wielkiego znaczenia dla miasta stacyi doświadczalnej, postanowiono przed rozpatrzeniem całej sprawy w radzie miejskiej przekazać ją do ponownego rozważenia komisyi gruntowej oraz zwołać oprócz tego specyalną naradę z udziałem przedstawicieli miasta, ziemstwa i specyalistów.

**— Z Towarzystwa Spożywczego pracowników kolei Poł.-Zachodniej.** W ciągu kilku dni ostatnich odbywały się nadzwyczajne posiedzenia pełnomocników największej w Rosyi kooperatywy — Towarzystwa Spożywczego pracowników kolei Poł.-zachodnich. Posiedzenia te tak ze zwzględu na swój skład osobisty, jak i na rezultaty obrad były ogromnie interesujące. Tego rodzaju zgromadzenia odbywały się raz na cztery lata, przyczem dotąd na pełnomocników obierani byli wyłącznie prawie naczelnicy różnych wydziałów, wogóle osoby zajmujące wyższe stanowiska na kolei. Interesy zaś towarzystwa, pomimo olbrzymiej ilości członków i ogromnych obrotów, szły bardzo marnie. Stwierdzono niezbicie, że działy się nadużycia, a winowajcy tych nadużyć pozostawali na swych stanowiskach.

Taki stan rzeczy wywoływał zrozumiałe niezadowolenie wśród większości członków, które przybrało konkretne formy w roku bieżącym podczas wyborów pełnomocników Towarzystwa. Na wyborach tych przepadli wszyscy naczelnicy, a na ich miejsce wybrani zostali drugorzędni urzędnicy kolejowi. Natychmiast po ukonstytuowaniu się pełnomocnicy zażądali zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia celem omówienia spraw upadającego Towarzystwa. Na pierwszem zgromadzeniu, wobec nastroju panującego wśród pełnomocników, zrezygnowali ze swych pełno-

mocnictw i wycofali się z gremium dwaj wyżsi urzędnicy kolejowi.

Po odbyciu kilku posiedzeń, na których wszechstronnie omawiane były sprawy Towarzystwa, powzięto pomiędzy innemi następujące uchwały: 1) Przyłączyć się do moskiewskiego związku towarzystw spożywczych; 2) Rozszerzyć istniejące na kolejach biblioteki, zaopatrując je w różne broszury i dzieła traktujące o kooperatywie; 3) Powołać specyalistów-prelegentów i profesorów do wygłaszania odczytów i urządzania pogadanek na tematy z dziedziny ruchu współdzielczego; 4) Otworzyć trzy wielkie sklepy spożywcze w Odesie i po jednym na stacyach: Bendery, Nowosielica, Radziwiłłów, Sarny, Korosteń, Słobódka i t. d.; 5) Otworzyć w Kijowie odrębne oddziały dla handlu mięsem, galanteryą, wyrobami manufaktury, gotowym ubraniem i obuwiem; 6) Zmienić ustawę celem przystosowania jej do potrzeb drobnych funkcyonaryuszów kolejowych.

Powzięto jeszcze szereg uchwał w tej liczbie o ułatwieniu robotnikom kolejowym dostępu do organów administracyjnych Towarzystwa.

Do zarządu wybrano wyłącznie niższych urzędników kolejowych.

Posiedzenia odbywały się codzień od g. 11-ej rano do 12 w nocy, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu pełnomocników sprawami towarzystwa. Na zgromadzeniach byli obecni przedstawiciele robotników, pracujących w warsztatach kolejowych.

Dla zmiany statutu wybrano specyalną komisyę.

— **Na ogród zoologiczny**. Kijowski ogród zoologiczny, jakkolwiek założony został dopiero w roku 1908, wzrósł jednak tak szybko, że zarząd uniwersytetu zwrócił się do T-wa miłośników przyrody z zawiadomieniem, że nadal nie będzie mogło T-wo korzystać z ogrodu botanicznego. Jakkolwiek uchwała zarządu uniwersytetu zakomunikowana była T-wu jeszcze w roku ubiegłym, T-wo nie mogło jednak zastosować się tak szybko do tej uchwały wobec braku środków oraz odpowiedniego terytoryum.

Zarząd miejski przyszedł T-wu z pomocą i przeznaczył na ogród zoologiczny parcelę ziemi miejskiej wprost politechniki. Lecz przeniesienie zwierzyńca pociąga za sobą koszty, na które T-wu brak funduszów, wobec tego gubernator udzielił pozwolenie na zbieranie składek na ten cel. Ofiary przyjmują: prezes komitetu generał-major P. Meder (Dom Komendantury na Peczersku) Wiceprezes dr. Bereznicki (Prorezna 27) Skarbnik komitetu S. Ryndyk (Bibikowski Bulwar 12, biuro Tereszczenki) Sekretarz T-wa miłośników przyrody W. Burdziński (Nestorowska 7)

— **Powrót prezydenta miasta**. Prezydent miasta H. Djakow wczoraj z rana powrócił z Petersburga.

Krążą pogłoski, iż p. Djakow cofa swą kandydaturę na posła do Dumy Państwowej z 1 ej kuryi miejskiej.

— **Nowe pismo**. Wczoraj ukazał się z druku pierwszy numer nowego czasopisma p. t. „Kijewskaja rampa", poświęconego specyalnie sprawom teatralnym.

— **O pożyczkę**. Gubernialny zarząd ziemski zwrócił się za pośrednictwem gubernatora do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zezwolenie kijowskiemu ziemstwu powiatowemu na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 tys. rub. z sum kapitału ubezpieczeniowego na powiększenie specyalnego kapitału powiatowej kasy drobnego kredytu.

— **Odroczenie zgromadzenia**. Prezes kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego zawiadomił gubernatora, iż z powodu odroczenia terminu wyborów do Dumy Państwowej, zgromadzenie ziemskie powiatu kijowskiego, wyznaczone pierwotnie na 28 października, zostało odroczone na 9 listopada.

— **Telefony w Radomyślu**. Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił generał-gubernatora kijowskiego, iż budowa telefonów w Radomyślu dokonana zostanie przez rząd, któremu też przysługiwać będzie prawo eksploatacyi pomienionej sieci telefonicznej. Z tego względu wszelkie starania przedsiębiorców prywatnych o koncesyę na budowę telefonów w Radomyślu nie osiągną żadnego rezultatu.

— **Rada sanitarna**. Jutro o godz. 12 w poł. w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego odbędzie się posiedzenie gubernialnej rady sanitarnej. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje kilka kwestyi pierwszorzędnej wagi, jako to: uregulowanie szczepienia ospy w gubernii, udział ziemstwa gubernialnego w walce z epidemiami w powiatach, reorganizacya pomocy psychiatrycznej dla ludności oraz kwestya wodociągowa na prowincyi. Rozpatrzone będą również projekty budżetów ziemskich zakładów sanitarnych i leczniczych.

— **Z T-wa aeronautycznego**. We wtorek dn. 9 października w lokalu kijowskiego T-wa aeronautycznego (Prorezna 20) członek T-wa F. Anders demonstrować będzie model (1/20 naturalnej wielkości) skonstruowanego przezeń hydro dirigeable'u „Kijów 2 gi" unoszącego 12 osób. Członkowie T-wa oraz goście z ich rekomendacyi mają wstęp bezpłatny.

— **Zjazd prezesów ziemstw**. Wczoraj o godz. 1-ej po poł. w sali gubernialnego zarządu ziemskiego rozpoczęły się obrady zjazdu prezesów ziemstw powiatowych z udziałem członków gubernialnego zarządu ziemskiego. Na zjeździe między innemi omawiana będzie kwestya udziału ziemstw powiatowych w wystawie kijowskiej 1913 r., pozatem rozpatrzony będzie projekt ustawy kasy emerytalnej dla urzędników ziemskich w gub. kijowskiej, projekt przepisów budowlanych, kwestya układania preliminarzy ziemskich i ustalenie zasad repartycyi ziemskiego podatku gubernialnego, wniosek o powiększeniu zapomóg ziemstwom powiatowym na roboty drogowe, oraz o sposobie zaciągania pożyczek z państwowego banku rolnego (z kas kredytu miejskiego i ziemskiego).

— **Z instytutu handlowego**. Jak wiadomo, w sprawie pozostawienia studentów-żydów w kijowskim instytucie handlowym nadal jako rzeczywistych studentów, do Petersburga wyjechał profesor Ejchelman, ażeby przedłożyć w imieniu kijowskiego instytutu handlowego odnośną prośbę ministrowi przemysłu i handlu. Starania profesora Ejchelmana w Petersburgu poparł komitet rady przedstawicieli przemysłu i handlu.

Jak się okazuje, wszystkie starania tej deputacyi, a w tej liczbie i starania o zwiększenie normy procentowej z 5 do 10 proc., zostały przez ministerstwo uchylone.

Rada kij. inst. handlowego zwróciła się do min. przem. i handlu z prośbą o pozostawienie w liczbie rzeczywistych studentów osób, które skończyły szkoły artystyczne. Według wiadomości otrzymanych przez instytut, ministerstwo zwróciło sią z zapytaniem w tej sprawie do akademii sztuk pięknych i do min. dworu Cesarskiego. W razie, jeżeli instytucye powyższe dadzą przychylną odpowiedź, ministerstwo zaliczy osoby będące obecnie w instytucie w poczet rzeczywistych studentów.

Z powodu tego, iż do instytutu często wchodzą studenci z biletami kolegów lub znajomych, zarząd instytutu zawiadamia studentów, iż na przyszłość osoby takie będą niezwłocznie wydalone z instytutu.

— **Ustąpienie prezesa zarządu ziemskiego**. Prezes zarządu ziemskiego i marszałek szlachty powiatu zwinogródzkiego A. Lerche złożył podanie o uwolnienie go ze stanowiska prezesa zarządu ziemskiego. Jako kandydatów na jego miejsce wymieniają zastępcę prezesa zarządu ziemskiego A. Leontjewa i radnego Dolińskiego.

— **Olbrzymia tranzakcya**. Pogłoski o sprzedaży cukrowni należących do Towarzystw Aleksandrowskiego i Koriukowieckiego zostały potwierdzone. Nabywcami są: konsorcyum kapitalistów francuskich i banki—rosyjski dla handlu zewnętrznego i rosyjsko-azyatycki. Suma sprzedażna wynosi 38 mil. rb.

Lew Brodzki po zlikwidowaniu pozostałego majątku, który po sprzedaży wyżej wspomnianych cukrowni dosięga jeszcze 40 mil. rb (9 cukrowni, domy, majątki ziemskie i różne przedsiębiorstwa przemysłowe) zamierza osiąść na stałe we Francyi.

## OSOBISTE.

— Onegdaj przybył do Kijowa i wczoraj rozpoczął pełnienie obowiązków nowomianowany członek kijowskiego gubernialnego zarządu do spraw miejskich i ziemskich W. Pieczatkin.

---

— DZIECIOBÓJSTWO. Onegdaj w domu Nr 26 przy ul. Bezakowskiej znaleziono w wozowni zwłoki nowonarodzonego chłopca. Okazało się, że są to zwłoki dziecka A. Szełudkowej, która udusiła niemowlę. Szełudkową umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim, a sprawę oddano w ręce sędziego śledczego.

— POŻAR. W sadybie Nr 35 na Woznieseńskim zjeździe wszczął się pożar w wozowni. Ogień uszkodził korytarz oraz stojące tam rzeczy niektórych lokatorów.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. Onegdaj odstawiono do cyrkułu w nieprzytomnym stanie niejaką M. Puzynkową, która wkrótce potem zmarła.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu Nr 66 przy ul. Wasylkowskiej zmarł nagle 75 letni starzec E. Bajkow. Zwłoki jego odesłano do prosektoryum.

— ZAGADKOWA HISTORYA. Na padolskiej stacyi miejskiej kolei Poł.-Zach. w paczce wysłanej do Czerkas przez niejakiego J. Gorobca zamiast żelaza znaleziono 3 i pół puda prochu. J. Gorobiec wskazał swój adres w d. Nr 40 przy ulicy Aleksandrowskiej, okazało się jednak, że nigdy nie mieszkał tam nikt o podobnem nazwisku.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 30 przy ul. Złatoustowskiej otruła się solą cukrową 17-letnia dziewczyna Helena F. Pogotowie uratowało jej życie. Do kroku samobójczego popchnęły ją, jak twierdzą, jakieś niesnaski rodzinne.

W domu № 11 przy ul. M. Szyjanowskiej usiłowała sobie odebrać życie dozorczyni więzienia etapowego Marya S. Lekarz Pogotowia uratował desperatkę.

Koło domu № 4 przy ul. Mikołajowskiej otruła się Wiera K., w domu zaś № 5 przy ul. Bulwarno Kudriawskiej—Zinaida Z. Desperatkom udzielono pomocy lekarskiej na miejscu, a następnie odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Stan zdrowia Zinaidy Z. jest bardzo groźny.

— POD AUTOMOBILEM. Dnia 7 października przy ul. Funduklejowskiej automobil E. Kołomijca przejechał E. Swoczkinę, raniąc ją dotkliwie. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanej pomocy.

Wczoraj wieczorem automobil niewiadomego właściciela wpadł w pobliżu teatru miejskiego na E. Szwaczkinę. Na szczęście skończyło się na nieznacznych potłuczeniach. Pogotowie udzieliło poszkodowanej pomocy lekarskiej.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na stacyi towarowej przy wyładowywaniu ładunków przygniotło robotnika I. Abramowa, łamiąc mu biodro. Poszkodowanego Pogotowie odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— BRAK OŚWIETLENIA. Z powodu nader słabego oświetlenia ulicy Głuboczyckiej i całej przylegającej do niej dzielnicy, miejscowość ta stała się ulubionym terenem działalności złodziei, opryszków i wszelkiego rodzaju mętów społecznych, w które obfituje nasze miasto. Wobec panujących tam stale ciemności policya w walce z pomienionymi osobnikami jest zupełnie bezsilna. Dlatego też wczoraj policmajster kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o możliwie szybkie zreformowanie oświetlenia ul. Głuboczyckiej i sąsiedniej z nią dzielnicy miasta.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem na rogu ul. Lwowskiej i zaułku Głuboczyckiego kilku napastników poraniło ciężko F. Nazarienkę. Poszkodowanego odwieziono do szpitala robotniczego. 3 ch napastników aresztowano.

---

Biuletyn kijowskiej stacyi Meteorolog. (u. Z. 10)

Dnia 8 (21) października 1912 r.

| | g. 7 rano | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | 3,0 | 10,3 | 4,4 |
| Barometr przy 0 w mm. | 743,7 | 744,7 | 745,9 |
| Stop. wilgotności w proc. | 100 | 59 | 89 |
| Kierunek wiat. (w m. s.) | $Z_2$ | Płd$Z_5$ | 0 |
| Zachmurz. wedł. 10 st. sys. | 2 | 3 | 5 |
| Ilość opadów w mm. | 0,2 | — | — |

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | 10,9 |
| Najniższa | 2,8 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | 5,9 |
| Przeciętna temp. pow. w ciągu doby | 5,2 |

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej (wedł. na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego):

Opady notowano we wszystkich rejonach. Temperatura wyższa od normalnej na południowym zachodzie, niższa w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana: mrozy w pasie północnym i na wschodzie, nieznaczne obniżenie temperatury na zachodzie i w centrum, chłodnawo w pasie południowym, opady we wszystkich rejonach, oprócz północnego wschodu.

---

## Z TEATRU I MUZYKI.

*Teatr Dagmarowa.*

*Polskie przedstawienie artystyczne.*

„To samo" L. Staffa.

Przed „To samo" utalentowany poeta L. Staff napisał trzy dramaty: „Godiwa" (1906), „Skarb" (1908) i „Igrzysko" (1909).

Dramaty te Antoni Potocki charakteryzuje następującemi słowami: „Czy to akcya do koła wieży ze skarbem, czy przepiękna legenda o lady Godiwie, czy wreszcie histryon bohater, zawsze sam motyw już w kształcie symbolu przynosi ów niebezpieczny urok gotowego tragizmu. Za każdym razem tragizm sytuacyi zjawia się przed nami w całym rynsztunku gotowy: sztuce pozostanie już raczej tragiczny motyw—a tragizmu rozebrać".

Nie inaczej zbudowany jest dramat Staffa p. t. „To samo". I tu węzeł dramatyczny znajdujemy zawiązany już przed podniesieniem kurtyny.

Pierwej, nim akcya dramatu została ukazana widowni, Julia już kocha Stefana, wiedząc, że ten nie może jej poślubić.

Treścią sztuki jest rozwiązanie już istniejącego dramatycznego węzła, a nie obraz całości, gdzie autor maluje powstanie samego jądra *dramatis causae*.

Taka droga prowadzi, zdaniem Goethego, nie do dramatu, ale od dramatu i zmusza autora, celem utrzymania równowagi, do sztucznego przeniesienia osi dramatu dalej od głównego węzła, na linię drugorzędną. Z tej to przyczyny autor zmuszony jest poświęcać zbyt dużo czasu spóźnionemu malowaniu stosunków rodzinnych Julii, kiedy ta rodzina na scenie poczyna dostrzegać to, co już dawno się stało i wyciągać z dokonanych faktów konsekwencye.

W rezultacie na scenie akcyi nie ma, są tylko nieskończone dyskusye t. j. wszystko, co może zająć w czytaniu, ale co nudzi i nuży ze sceny.

Akcya właściwa rozegrywa się dopiero w akcie III, zakończającym sztukę.

„To samo", jak i poprzednie dramaty Staffa, jest typowym dramatem książkowym.

Niesceniczność utworu stanowi, że odegranie go na scenie polega przedewszystkiem na wygłoszeniu i artyści-wykonawcy muszą przedewszystkiem biegle władać żywem słowem.

Niby to władanie żywem słowem jest podstawą sztuki aktorskiej, jednak każdy aktor, kierujący się nie intuicyą, ale świadomością środków i celów swej sztuki, przyzna, że inna rzecz jest wygłaszać słowa roli przy czynnej grze, inna prowadzić dyalog, czy też mówić monolog bez gry, lub przy grze ograniczonej. To ostatnie, wygłaszanie bez gry, jest bodaj trudniejsze i dla tego mamy bardzo wiele wysoce utalentowanych, a nawet znakomitych aktorów, którzy, obok wielkiego powodzenia na scenie, z estrady wrażenia nie wywołują.

Taki artysta-aktor, jak p. Zelwerowicz, potrafi nawet z materyału tak ubogiego w akcyę, jak akt I „To samo", też akcyę wyciągnąć i był on wtedy stale w stanie czynnym. Przez całe trzy akty artysta konsekwentnie utrzymywał charakterystyczne cechy postaci Tomasza Korzeckiego, człowieka, który mógłby może i pozostawać w zgodzie z etyką do końca życia, gdyby mu los sprzyjał, ale który nie posiadał dość sił odpornych, aby nie wejść „z nędzy" w kolizyę z sumieniem. P. Zelwerowicz zaprawił swą rolę lekką dozą subtelnego komizmu.

P. I. Węgrzyn odtwarzał nienaturalną papierową postać Stanisława Stopy. Postać podobna w powieści mogłaby wydać się naturalną, bo ostre jej kanty można złagodzić opisem. Na scenie nawet w szlachetnych swych porywach Stopa pozostanie brutalnym. Artysta miał tu dwie drogi: albo prześlizgiwaniem się po chrapowatościach wygładzić tę rolę i tem samem pozbawić ją wielu cech charakterystycznych, przez co zginąłby ostry kontrast między Stanisławem i Tomaszem zachodzący, albo zachować nienaturalną ostrość tej postaci, a przez to osiągnąć główny cel autora, zachować kontrast, o którym mowa. Artysta wybrał ostatnią drogę i cel swój osiągnął wybornie i z artystycznym umiarem.

Być na scenie w swej roli biernym, a jednocześnie nie być nudnym, to rzecz niezmiernie trudna. Z takiego to zadania wywiązała się zwycięzko p. Krysińska, oddając rolę ograniczonej, egzaltowanej i biernej Anny wyśmienicie.

Rolę głównej bohaterki dramatu, Julii, odegrała p. Duninówna, a jej partnerem, jako Stefan Groński, był p. Weychert. Oboje utalentowani artyści stawiali pierwsze kroki pod kierunkiem niezrównanego i nieodżałowanego znawcy sceny Maryana Gawalewicza. Na obojgu też znać i dziś wpływ tego niepospolitego estety.

Wpływ ten widzę w realnem, ale jednocześnie dziwnie szlachetnem ujmowaniu roli, w traktowaniu największych wybuchów z artystycznym umiarem, dalekim od wszelkiej teatralności.

Już ich pierwszy dyalog w akcie I stanowił śliczny obraz swobodnej, salonowej rozmowy. W aktach następnych, kiedy Julia żyje i całą piersią oddycha atmosferą miłości, p. Dunin dała piękny obraz kochającej kobiety, radującej się z całej duszy swem szczęściem.

W finale aktu III wykazała utalentowana artystka ogromny temperament tragiczny, oraz doskonałe owładnięcie techniką sceniczną.

P. Weychert umie ze specyalnym wdziękiem ujmować role kochanków. Nie kryguje się, wyraz „kocham" mówi poprostu, naturalnie, bez afektacyi, ale z dziwną szczerością. Jego Stefan był od początku do końca ładnym, niezmiernie miłym, dobrym chłopcem, w którym dziewczęta na zabój się kochają.

Całość muszę nazwać wybornym, koncertowym, skończenie artystycznym kwintetem, jaki na scenie rzadko można oglądać.

T. M. S.

---

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental*: pp. Jakób Aczarkin, kup.; Mikołaj Kreger; Eugeniusz Kuźmin, podp.; Aleksander Wołkow; Wiktor Klark; Jan Erlich, kup.; Włodzimierz Podhorski, obyw., z gub. wołyńskiej; Sergiusz bar. Steiger, obyw.; Juljan Łempicki z zagranicy; Grzegorz Czekin, of.; K. Zaikin, kup.; Jakób Brodzki, kup.

*Grand-Hôtel*: pp. Helena Hirmson; Stanisław Durzycki z Żytomierza; Aleksander Chazinson; M. Frycz z Warszawy; Jan v. Leewen; Mikołaj hr. Jezierski z Równego; M. Gineburg, kup.; Wilhelm Kari; Ryszard Wudhaus; Reimond Braun; Jerzy Borowski z Charkowa.

*Hotel François*: pp. Zygmunt Blumenfeld; Teodor Pałecki, adw. przys., z Żytomierza; Mikołaj Jusznicwski; Karolina Michel, ob. niemiecka; Alfred Michel, ob. niem.; Elżbieta Astynowa; Jerzy Berezowski; Ewelina Berezowska; Marzecki; Wacław Kraczmer; Mikołaj Nowicki, pułk., z Winnicy; Józef Riazański; Elżbieta Wasiljewa; Włodzimierz Wojtko, lekarz; Piotr Goglenkow; Wacław Gagarinskij, agr.; Aleksander Lewicki, urz.; Aleksander Rościszewski, obyw., z Żytomierza; Bronisław Tatarkowski z Winnicy; C. Tamanow, inż.; E. Unt; Sergiusz Fiodorow; Maryusz Sariusz Zalesska, obyw.; Mikołaj Czokołow; Mieczysław Kobylański, obyw., z Zawadówki; Piotr Müge.

*Hotel Ermitage*: pp. Tatjana Garkawenko; Szczepan Zytyński; Teodora Zytyńska; Dymitr Płotnicki; Mateusz Rozwadowski, inż., z Woznies; Natalja Szczerbina; Michał Garkawenko; A. Szczerbina; Aleksander Szerdiberski.

*Hotel Hładyniuka*: pp. Stanisław Baczyżmolski, r. st., z Humania; Jan Moraczewski; W. Szmigel, of.; Józef Trzebiński z Smiły; Mikołaj Sachno Ustimowicz, lekarz; Bronisława Syrokomska ze Sławuty; Tadeusz Pietrażycki, adw. przys., z Petersburga; Michał Babkin, obyw.; Walenty Skrzynkowski; Włodzimierz Pieczatkin; Eugeniusz Wasiljew; Marya Chriakowa; Anna Starostina; Szymon Nazimow, pułk.

*Hotel Universal*: pp. A. Araun; Włodzimierz Szelmetiew, pułk.; Otto Neff; Jan Korotkow; Aleksander Pac-Pomarnacki z Petersburga; Piotr Braker; Samuel Goldman.

*Palast-Hôtel*: pp. Jan Bruksze, inż.; M. Kabakow, kup.; Z. Kabakowa; I. Estrin; M. Lerner, kup.; Józef Dobkin, kup.; M. Gurfinkel, kup.; B. Wołyniec, stud.; M. Rogaczewski, kup.; Aleksander Bojarski, kup.; Grzegorz Kagan, Kup.; A. Epsztejn, kup.; Z. Ein, kup.; I. Markowicz, lekarz; A. Rogiński, adw. przys.; M. Rabinowicz, kup.; Jan Bobrow, obyw.; Leon Korolec, obyw.; A. Kacnefson, kup.; Józef Morgulis, kup.

*Grand-Hôtel Imperial*: pp. Sergiusz Stiepanow; Marya Wilczyńska, felcz.; A. Altman, kup.; S. Tałałajewski, kup.; B. Połowiecki, kup.; A. Sztekelis, kup.; A. Hersztejn, kup.; G. Pogrebińska; S. Waserman, kup.; A. Mogilewski, kup.; M. Niemetz, kup.; L. Dubojski, kup.; W. Miklewski, ob.; D. Blum, kup.; Sz. Churgin, adw. przys.; Sz. Frenkel, kup.; E. Perelman, apt.; Sz. Weksel, kup.

*Hotel Kosya*: pp. S. Zołotina; Aleksander Gorski, obyw., z Łubien; Anna Cwietkowska; Sergiusz Belkiewicz; I. Goszko, obyw.; Maryan Piotrowski z Warszawy; Edmund Sobołtyński z Winnicy; Eugenja Sławiańska; Teodor Cydzik; Aleksander Bryling; Z. Krzyżanowski, ob.; Mikołaj Kuzniecow; Marya Cieślińska; Piotr Słonow, inż.; Mikołaj Martynicz, stud.; Mikołaj Kalmin, obyw.; Andrzej Borowikow, obyw.; Gabryel Słonicki z Taraszczy; Elżbieta Gorska.

---

## KRONIKA POLSKA.

— **Zebranie przedwyborcze w Petersburgu**. W sobotę odbyło się polskie zebranie przedwyborcze pod przewodnictwem adw. przys. Fr. Olszewskiego. Uczestniczyło 40 osób. Przemawiali pp.: poseł Henryk Święcicki, A. Więckowski, Rymowicz i inni. Liczba wyborców polaków w Petersburgu w I-ej kuryi wynosi 75, a z drugiej 3,000. Postanowiono w pierwszej kuryi rozwinąć agitacyę przedwyborczą i zorganizować dwa żebrania, z których na pierwsze zaprosić wszystkich kandydatów opozycyi, poczynając od kadetów ku lewicy. Uchwalono nadto zaprosić na pierwsze zebranie przedstawicieli ukraińców, białorusinów, litwinów i żydów. Drugie zebranie postanowiono urządzić zamknięte, ażeby rozstrzygnąć, komu prawyborcy oddać mają swoje głosy.

— **Koniec sprawy rydzyńskiej**. Sąd Rzeszy w Lipsku załatwił ostatecznie sprawę Rydzyny, odrzucając pretensye agnatów do majoratu rydzyńskiego.

Hr. Antoniemu Wodzickiemu i hr. Henrykowi Potockiemu wypłacono z pruskiej kasy państwowej przyobiecane 4 i pół miliona marek.

Dobra rydzyńskie przeszły na własność rządu pruskiego.

— **Sprzedawczykostwo w Prusach Królewskich**. Zaraza sprzedawczykostwa w Prusach Królewskich coraz szersze obejmuje rozmiary, mimo, że rząd zaczyna wywłaszczać. Jan Wiśniewski z Jeżewnicy w powiecie kwidzyńskim kupił od niemca Kiblego w maju r. b. 170-morgowe gospodarstwo za 74,000 mk. Obecnie Wiśniewski sprzedał posiadłość tę niemcowi Krügerowi za 78,000 mk.

— **Zawieszenie pisma**. Na mocy postanowienia izby sądowej warszawskiej zawieszono wychodzący w Pułtusku tygodnik „Zarzewie". Redakcya wydała 20 numerów, z których 2 ostatnie, poświęcone sprawom wyborczym, zostały skonfiskowane.

---

## OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

**Na nędzę wyjątkowa**, do uznania Administracyi „Dzien. Kij.," p. M. R. 2 rb.

**Na wpisy**, do uznania T-wa dobr.: pp. Stanisława Newlińska pamięci drogiego wuja Bolesława Obidzińskiego 5 rb., Serafina Długolęcka pamięci nieodżałowanego brata Bolesława Obidzińskiego 3 rb., A. Weryha Darowski pamięci Urbana Rakowskiego 10 rb.

**Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet** (dzieciom, które czekają): pp. Oleńka i Lilu Czachórskie 2 rb., Gracyanostwo Jahimowscy (na ubranka dzieciom, które czekają) 3 rb.

**Na kościół Matki Boskiej w Berdyczowie**: p. K. T. 5 rb.

**Na T-wo polskich kolon. letnich „Dzieci—Dzieciom"**: pp. Witold, Jadzia, Madlena i Wanda 10 rb.

---

# Ostatnie wiadomości.

**Kto zwycięży?** W najnowszym zeszycie „Rocznika Schmollera" na str. 307 do 362 znajduje się rozprawa dr. Fryderyka Swarta na temat: „Niemcy i polacy w prowincyi poznańskiej", w której dr. Swart zwraca się przeciwko zdaniu prof. Mitscherlicha, jakoby niemczyzna w pruskich dzielnicach polskich od r. 1895 także bez zapomogi państwowej zrobiła znaczne postępy. Dr. Swart twierdzi, że liczba gospodarstw niemieckich od tego czasu przeciwnie bardzo się zmniejszyła, podczas gdy liczba mniejszych gospodarstw polskich pomnożyła się o 4,800. Podobnie rzekomo jest w zawodach. W przemyśle polacy zyskali 37 procent, a niemcy tylko 13 procent, stan rzemieślniczy u polaków podniósł się o 46 procent, podczas gdy niemcy utracili 10 procent. Gdzie zaś niemcy doznali jakichś postępów, to mają to do zawdzięczenia wyłącznie tylko rządowi. W każdym razie polacy pod względem gospodarczym robią bardzo znaczne postępy.

**Nowy ambasador niemiecki w Londynie.** Jak wiadomo z depesz, ambasadorem niemieckim w Londynie zamianowany został ks. Karol Maks Lichnowsky.

Nowy ambasador urodził się w r. 1860, liczy więc obecnie lat 52. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął przy boku i pod kierunkiem byłego kanclerza rzeszy ks. Bülowa, z którym łączą go dotychczas ściśle związki przyjaźni. W młodości ks. Lichnowsky czynny był jako attaché przy dworze londyńskim i innych dworach europejskich. W latach 90-tych zeszłego stulecia był radcą ambasady w Wiedniu, w czasie, gdy ambasadorem był ks. Eulenburg. Od lat 8 ks. Lichnowsky porzucił czynną służbę dyplomatyczną i zajmował stanowisko w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Ks. Lichnowsky wywodzi się ze starej magnackiej rodziny polskiej, która w dawnych jeszcze czasach osiadła na Śląsku i zniemczyła się z biegiem lat. Do dziś dnia przechowuje się jednak w rodzinie pierwotny zewnętrzny typ polski.

Z przekonań swych należy ks. Lichnowsky do lewego skrzydła partyi konserwatywnej, w świecie dyplomatycznym nie odznaczył się dotychczas żadnym szczególnym czynem, nominacya też jego wywołała w Niemczech pewne zdziwienie. W Londynie przyjęto ją życzliwie, gdyż książę ma tam dużo osobistych przyjaciół.

---

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

# Wojna powszechna na Bałkanach.

### Akcya wojenna.

**Białogród** (AP). Według informacyi urzędowych, awangarda pod dowództwem królewicza Aleksandra zajęła miasteczko Bujanowce i strategiczne wyżyny Rujan o 15 kilometrów na południo-wschód od Bujanowiec.

**Sofia** (AP). D. 5-go b. m. dwa bataliony bułgarskie zajęły Mustafa-Paszę.

**Ateny** (AP). Armia epirska, koncentrująca się na linii Gribowo—Kostaki, zajęła onegdaj Kostaki.

Turcy ufortyfikowali się w Striwinie. Bitwa jest nieunikniona.

**Podgorica** (AP). Serbski generał Atakanowicz, przydzielony do wojsk czarnogórskich, przybył do Cetynii i oczekiwany jest w Podgoricy.

**Podgorica** (AP). Wczoraj kolumna północna zajęła Pławę.

**Warna** (AP). Cztery statki tureckie w d. 6-ym b. m. ostrzeliwały bezskutecznie torpedowce bułgarskie.

**Białogród** (AP). (Specyalny). W potyczkach pod Podujewem, według opowiadań jeńców, brało udział dwa pułki „nizamu", 6 taborów albańczyków i 3 baterye. Turcy w odwrocie pozostawili sztandar batalionowy, 80 wielkich namiotów, 10,000 kilogramów sucharów, znaczną liczbę pudeł z nabojami, bydło rogate i sporo prowiantu dla armii.

Według pogłosek, 4-ta armia, w pochodzie ku Siennicy, stoczyła bitwę z 3,000 arnautów. Wynik bitwy na razie nieznany.

**Białogród** (AP). Z Kurszumlii donoszą urzędownie, że d. 6 października awangarda armii serbskiej, korzystając z mgły, atakowała i zajęła szańce pod Podujewem. Turcy w nocy opuścili pozycye podujewskie i cofnęli się na południe. Serbowie rano d. 7 października — zajęli Podujewo. Arnauci wyemigrowali z rodzinami z granic Łabu, pozostawiwszy znaczną ilość żywności. W zajętej prowincyi uformowany został nowy powiat — łabski z centrum administracyjnem w Podujewie.

**Konstantynopol** (Wł.). Donoszą z Janiny, jakoby turcy odparli atak greków pod Luros. Grecy mieli odnieść ciężką porażkę i ratowali się ucieczką z placu boju.

**Konstantynopol** (Wł.). Turcy obsadzili przesmyk Kumtehadis.

**Saloniki** (AP). W bitwie bułgarów z turkami pod Tasuraszem poległo 300 bułgarów; 100 żołnierzy i 30 oficerów bułgarskich dostało się do niewoli.

**Konstantynopol** (Wł.). Panuje przekonanie, iż w końcu bieżącego tygodnia dojdzie do pierwszej rozstrzygającej bitwy w pobliżu Adryanopola.

**Ueskub** (AP). Armia serbska dąży ku Palance. Wolontaryusze i żołnierze tureccy dopuszczają się gwałtów. W Kumanowie władze wojenne aresztowały bułgarskich i serbskich duchownych, nauczycieli i wybitnych mieszkańców.

**Wiedeń** (Wł.). Donoszą z Niszu, że albańczycy wycięli ochotników serbskich.

**Sofja** (Wł.). Druga armia bułgarska w pobliżu Adryanopola zdobyła na bagnety dwa wysunięte szańce. Turcy, obawiając się pochodu na Adryanopol, dokonali manewru, pozwalającego rzucić obie armie na Kirkilisse i dlatego zajęli pozycyę w trójkącie między Adryanopolem a Kirkilisse.

**Sofia** (Wł.). Król Ferdynand przyglądał się z obu książętami bitwie pod Mustafa-Baszą z samochodu. Król i książęta mieszkają w wagonie. Bułgarzy zdobyli Mustafa-Baszę, zabierając wiele wagonów owsa, amunicyi i obsadzając miasto swoją administracyą. Zdobytą miejscowość nazwali Ferdynandowem.

**Saloniki** (Wł.). Turcy, poparci przez arnautów, zdobyli serbskie miasto Karsz-Mulls, 500 serbów zginęło.

**Cetynja**. Po siedmiogodzinnej bitwie pod Kupicami zwyciężyli czarnogórcy.

### Zwycięstwo turków.

**Konstantynopol** (AP). Turcy wyparli bułgarów z Mustafa Baszy i zdobyli Kermauli na terytoryum bułgarskiem.

### Operacye na morzu.

**Sofia** (AP). W d. 7-ym października pomiędzy Kaliarką i Bałczykiem ukazały się: pancernik „Barbarosa", krążownik „Hamidje" i dwa torpedowce.

**Warna** (AP). Okręty tureckie wczoraj rano ostrzeliwały Bałczyk i Kawarnę. Na skutek rozporządzenia władz, na całem wybrzeżu bułgarskiem pogaszono latarnie morskie.

**Konstantynopol** (AP). Według pogłosek, grecy zajęli wyspy Lemnos i Teudos.

### Ranni.

**Białogród** (AP). Z nad granicy niema żadnych wiadomości. Do Nisz przywieziono 140 lekko rannych.

### Jeńcy.

**Konstantynopol** (AP). Przywieziono tu 80 jeńców czarnogórskich, w tej liczbie 1 oficera.

### Ochotnicy.

**Ateny** (AP). Przybyło 700 ochotników.

### Zaprzeczenie.

**Sofia** (AP). Bułgarska agencya telegraficzna upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia tendencyjnej wiadomości z Konstantynopola, jakoby w potyczkach w Sandżaku Dramskim wojska bułgarskie używały kul „dum dum".

### Niepotrzebni świadkowie.

**Białogród** (AP). Rząd nie zgodził się na obecność zagranicznych agentów wojennych na teatrze wojny.

### Telegram cara.

**Sofia** (AP). W odpowiedzi telegraficznej Geszowowi król pisze: „Zawsze wierzyłem w gwiazdę Bułgaryi i obecnie jestem przekonany, iż niezrównana armia, powstała z narodu bułgarskiego, którego poświęcenie dla dopięcia ideałów narodowych jest bezprzykładne w historyi, zniszczy ostatecznie wiecznego wroga plemienia bułgarskiego i że dla naszych

braci za Ryłodagiem i górami rodoskiemi ukaże się nareszcie jutrzenka wolności.

Niech żyje waleczna, zwycięska armia bułgarska i dzielny naród górzystej Dżumee.

### Wyjazd króla na plac boju.

**Ateny** (AP) Gazeta „Estia“ donosi, iż po zamknięciu parlamentu król w towarzystwie Venizelosa i świty wyruszy do armii czynnej. Według pogłosek metropolita zamierza towarzyszyć królowi w celu udzielenia błogosławieństwa orężowi greckiemu.

### Zapewnienia Dillona.

**Londyn** (Wł.). Korespondent petersburski „Daily Telegraph'a“, Dillon, kategorycznie zapewnia, iż nieprawdą jest, jakoby sprawy Blizkiego Wschodu wykluczone były z traktatu rosyjsko-francuskiego.

### Składki na rzecz rannych.

**Serajewo** (Wł.). Serbowie-bośniaccy wydali odezwę nawołującą do składek na rzecz rannych serbów.

### Attachés wojskowi w armii tureckiej.

**Konstantynopol** (Wł.). Attachés wojskowi odjeżdżają we środę na plac boju.

### Jak rozpoczęto wojnę

**Sofia** (AP). (Telegram wysłany d. 5-go października—otrzymany d. 8-go).

Zeszłej nocy w mieście wywieszono manifesty o wojnie. O świcie stolica rozbudzona została odgłosami dzwonów we wszystkich cerkwiach.

Ulice wkrótce wypełniły się tłumem, spieszącym do soboru. Na uroczystem nabożeństwie w soborze w obecności owacyjnie witanej przez lud królowej, ministrów oraz posłów greckiego i serbskiego, metropolita odmówił modlitwę o zdrowie bułgarskiej rodziny królewskiej, Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani, Następcy Tronu Cesarzewicza i całej Rosyjskiej Rodziny Cesarskiej oraz królów Grecyi, Serbii i Czarnogóry, jak również na intencyę zwycięstwa sprzymierzonych armii i sławy sprzymierzonych narodów. Obecne na uroczystości wojsko tłum powitał entuzyastycznemi owacyami.

Po nabożeństwie lud rozchodził się do domów, urządzając po drodze szumne manifestacye. W Starej-Zagórze, gdzie się czasowo znajduje główna kwatera, ogłoszenie wojny przyjęto z zapałem.

Po nabożeństwie car odczytał manifest i wystrzelił z działa, dając sygnał rozpoczęcia działań wojennych.

Armie ruszyły we wschodnim i południowym kierunkach.

Z miast na pograniczu telegrafują, iż w ciągu dnia słychać było silną kanonadę. Sądzą tutaj, iż pograniczne grzbiety górskie są już w rękach bułgarów.

### Żądanie francuskich dostawców broni.

**Konstantynopol** (AP) Na skutek prośby dostawców francuskich ambasada francuska zwróciła się do Porty, żądając opłacenia rachunku za broń i zapasy, przeznaczone dla Serbii i zatrzymane w Ueskübie. Według pogłosek Porta zgodziła się uczynić zadość temu żądaniu.

### Zawieszenie wydawnictw.

**Konstantynopol** (AP). Zawieszono wydawnictwo gazet „Tanin“ i „Alemdar“, za krytykę postanowienia rządu w sprawie przeniesienia byłego sułtana do Konstantynopola.

### Turcya wobec interwencyi.

**Konstantynopol** (AP). Rząd polecił ambasadorom swoim aby zawiadomili mocarstwa, iż wobec wypowiedzenia wojny na Bałkanach, Turcya nie zgodzi się na żadną interwencyę.

### Podróż Berchtolda.

**Wiedeń** (AP). Minister spraw zagranicznych wyjechał do Pizy.

### Powrót Paszicza.

**Białogród** (AP). Prezes ministrów Paszicz powrócił do Białogrodu.

### Optymizm nie jest wskazany.

**Berlin** (AP). Sprawozdania tygodniowe wielkich banków miejscowych konstatują spokojniejszy stosunek giełdy do sytuacyi politycznej, mimo to zbyt wielki optymizm byłby bardzo nierozsądny. Spekulacya i nadal powinna wykazywać umiarkowanie, ażeby uniknąć ciężkich rozczarowań.

### Przywiezienie traktatu pokojowego.

**Rzym** (AP). Przybyli delegaci włoscy wręczyli prezesowi ministrów oryginał traktatu pokojowego.

### Handel a wojna.

**Konstantynopol** (AP). Na skutek nalegań ambasadora rosyjskiego rząd otomański przedłużył jeszcze o trzy dni prolongatę udzieloną statkom pod banderą grecką dla przepłynięcia przez zatokę.

### Związek Poł. Słowiański.

**Wiedeń** (Wł.) Słowieńcy i kroaci uchwalili na zgromadzeniu w Lublanie zawarcie związku: Krainy, Karyntyi, Istryi, Dalmacyi, Chorwacyi i Bośni, mającego na celu wprowadzenie tryalizmu w monarchii Habsburskiej. Słowianie południowo-austryaccy i węgierscy będą popierać austryacką politykę bałkańską pod warunkiem zapewnienia tryalizmu.

### Przed spotkaniem Giuliano z Berchtoldem

**Rzym** (AP.). W kołach politycznych spotkaniu San Giuliano z Berchtoldem nie nadają poważniejszego znaczenia. Rozważanie kwestyi wznowienia trójprzymierza odroczono do spotkania San Giuliano z Bethmann Hollwegem w Berlinie. Nie ulega wątpliwości, że ministrowie obu państw będą omawiali sytuacyę na Bałkanach.

Korespondent Petersburskiej Agencyi telegraficznej dowiedział się ze źródła kompetentnego, że Włochy wypowiedzą się za niedopuszczalnością nabytków terytoryalnych przez wielkie mocarstwa nawet w postaci kompensaty.

### Sprostowanie.

**Paryż** (AP.) „Figaro“ ostrzega zagraniczną opinię publiczną przed przypuszczeniem, jakoby ostra polemika „Temps'u“ i „Timesu“ z „Now. Wrem.“ została inspirowana przez Poincaré'go i że echa polemiki tej odbiły się w pozostałej prasie francuskiej. Przeciwnie, prasa ta zachowuje konieczną wielką ostrożność w warunkach obecnych.

### W T-wie wzajemności słowiańskiej.

**Petersburg** (AP). T-wo wzajemności słowiańskiej wydało obiad na cześć bułgarskiego ministra spr. wewn. Ludskanowa. Oprócz Ludskanowa z córką, na obiedzie byli obecni: bułgarski charge d'affaires, profesor serbski Koszuticz, b. prezydent Dumy Chomiakow, Guczkow z małżonką, hr. Bobrynskij, Lerche i inni. Prezydował Stołypin, który wzniósł toast na cześć gościa.

Ludskanow w odpowiedzi skreśliwszy historyę uwolnienia słowiańszczyzny, poczynając od r. 1828, zaznaczył, iż słowianie bałkańscy prowadzą w dalszym ciągu sprawę, rozpoczętą przez Rosyę. „Słowianie zjednoczyli się, jak nigdy i mają nadzieję, iż sami zdołają pokonać trudności wojenne i pomocy od Rosyi oczekiwać będą dopiero po skończeniu wojny, gdy zaczną się trudności dyplomatyczne“.

Ludskanow zakończył przemówienie toastem za Najjaśniejszego Pana.

Następnie w całym szeregu przemówień zaznaczona została sympatya, z jaką wszystkie warstwy społeczeństwa rosyjskiego odnoszą się do bohaterskiej walki na Bałkanach.

### Powrót Sazonowa.

**Petersburg** (Wł.). Sazonow dziś powraca ze Spały.

### Przybycie Bobczewa.

**Petersburg** (AP). Przyjechał tu poseł bułgarski Bobczew.

### Z Persyi.

**Teheran** (AP.) Aresztowani onegdaj w Keredżu kurdowie Salar-ud-Douleba w liczbie 10 na indagacyi zeznali, iż Salar z 300 kurdami i mudżachidami w d. 5-ym października znajdował się w Kordasie, obok stacyi Chesarek, skąd porozumiewał się telefonicznie z Teheranem. Obecnie znajduje się on w majątku Nord Abad.

**Teheran** (AP.) Misye zagraniczne zostały zawiadomione o wprowadzeniu w Teheranie stanu wojennego. W mieście panuje zupełny porządek. Wszystkie bramy miejskie strzeżone są przez pikiety bachtiarów i żandarmów. Na wałach miejskich ustawiono działa.

### Wybory.

**Petersburg** (AP). Dnia 7-go b. m. do godz. 12-ej w nocy „Pet. Agencya Telegr.“ otrzymała następujące informacye o przebiegu wyborów drugiego stopnia:

W gub. witebskiej wybrano wszystkich 106 wyborców, w tej liczbie 64 prawicowców, 2 monarchistów, 1 umiarkowanego, 6 nacyonalistów, 1 narodowca, 2 październikowców, 7 kadetów, 2 postępowców, 2 członków Koła Polskiego, 9 lewicowców i 10 bezpartyjnych.

W gub. kowieńskiej wybrano wszystkich 75 wyborców, z tych 25 prawicowców, 10 narodowców, 6 nacyonalistów litewskich, 14 postępowców, 1 kadeta, 6 lewicowców i 13 bezpartyjnych.

W gub. podolskiej ze 150 wyborców wybrano 144, z tych 54 prawicowców, 42 nacyonalistów, 24 bezpartyjnych, 21 postępowców, 1 październikowca, 1 monarchistę i 1 lewicowca.

W gub. łomżyńskiej z 40 wyborców wybrano 38, w tej liczbie 13 narodowców, 9 postępowców, 1 skrajnego lewicowca, 1 socyaldemokratę polaka, 1 polaka klerykała i 13 bezpartyjnych. Ponownie wybrany został poseł do 3-ej Dumy Państwowej Harusewicz.

W gub. lubelskiej wybrano wszystkich 100 wyborców, w tej liczbie 1 skrajnego prawicowca, 8 prawicowców, 53 narodowców, 3 secesyonistów, 1 postępowca, 13 członków polskiej partyi demokratycznej, 2 lewicowców i 29 bezpartyjnych. Ponownie został wybrany poseł do 3-ej Dumy Państwowej Nakonieczny.

W gub. płockiej z 40 wyborców wybrano 39, w tej liczbie 37 narodowców, 1 lewicowca i 1 członka Koła Polskiego.

---

# Z ostatniej chwili.

# Wojna powszechna na Bałkanach.

### Akcya wojenna.

**Konstantynopol** (AP). Wojska tureckie w pobliżu Dżumai wkroczyły na terytoryum bułgarskie.

**Konstantynopol** (AP). W pobliżu Sandżaku Prisztyńskiego turcy przeszli granicę serbską.

**Konstantynopol** (AP). Armia turecka prowadzi akcyę zaczepną przeciwko miastom Filippopol i Küstendil na terytoryum bułgarskiem.

**Konstantynopol** (AP). W rejonie Berany turcy zajęli kilka wzgórz, panujących nad pozycyami czarnogórców.

**Sofia** (Wł.). Armia bułgarska, dążąca do Adryanopola, liczy 300,000 ludzi. W fortach czołowych bułgarzy wzięli do niewoli 100 turków.

**Sofia** (Wł.). Bułgarzy zdobyli Kirkilisse i Mechowię.

**Wiedeń** (Wł.). Po dwudniowej krwawej walce czarnogórcy zdobyli Plewę, bronioną przez szczep albański. W obronie miasta brały udział kobiety albańskie.

Poległo 900 albańczyków, wielu z nich odniosło rany. Czarnogórców poległo 500.

**Białogród** (Wł). Druga armia wzięła wczoraj Carevoselo.

**Sultantepe** (Wł.). Trzecia armia podchodzi pod Kumanowo w Sandżaku Nowo-Bazarskim.

### Postępy armii bułgarskiej.

**Wiedeń** (Wł.). Bułgarzy dotarli do Adryanopola; spodziewana jest walna bitwa.

### Zniesienie serbskiego pułku piechoty.

**Białogród** (Wł). Zniesienie przez turków pod Prepołacem 7-go pułku piechoty serbskiej wywołało w mieście popłoch i smutek. W starciu tem zabici zostali podstępnie porucznicy rezerwy: student paryski Milon Popowicz i adwokat Barbulewicz.

### Blokada.

**Ateny** (Wł.). Rząd grecki ogłosił blokadę całego wybrzeża Albanii od portu Domenico do zatoki Arta. Obcym okrętom pozostawiono dobę czasu do opuszczenia wód Grecyi.

**Paryż** (Wł.). 6 okrętów greckich blokuje wyspę turecką Tenedos.

### Operacye floty.

**Petersburg** (Wł.). Flota turecka powróciła do Bosforu.

**Wiedeń** (Wł.) Flocie tureckiej morza Czarnego polecono odpłynąć na morze Egejskie dla operacyi przeciwko flocie greckiej.

**Konstantynopol** (Wł.) Flota turecka usiłowała ponownie zbliżyć się do Warny, ale forty bułgarskie ogniem gwałtownym zmusiły ją do odwrotu.

### Plany turków.

**Konstantynopol** (Wł.) Najważniejszym obecnie zabiegiem Turcyi jest zdobycie Burgasu. Prawdopodobnie, wylądowawszy w Miejalledjawa, turcy rozpoczną atak lądowy na Burgas.

### Inicyatywa związku bałkańskiego.

**Ateny** (Wł.). Prezes ministrów bułgarskich stwierdził telegraficznie, że Venizelos jest inicyatorem związku bałkańskiego.

### Zamknięcie Dardaneli.

**Konstantynopol** (Wł.). Wobec możliwości napadu greków rząd turecki niebawem zamknie Dardanele.

### Protest Rosyi.

**Petersburg** (Wł.). Rosya nie pozwoli na operacye wojenne floty tureckiej na morzu Czarnem, powołując się na niedopuszczenie przez Austryę operacyi floty włoskiej na morzu Adryatyckiem w czasie wojny włosko-tureckiej.

### Barbarzyństwo turków.

**Białogród** (AP.) W potyczce przy Mrdarze turcy wywiesili białą chorągiew, jako znak kapitulacyi, gdy jednak serbowie podeszli ze złożoną bronią, turcy dali salwę, zabijając przeszło 100 ludzi. Czeta arnautów wywiesiła również białą chorągiew. Dowódca serbskiej czety, porucznik Popowicz, myśląc, iż są to arnauci, przechodzący na stronę serbów, podszedł do nich i, krzyknąwszy do swoich: „Broń do nogi!“—podał rękę dowódcy arnautów. Ten, podawszy rękę, drugą ręką sztyletem zabił porucznika. Wszyscy serbowie padli od salwy wystrzałów. Gazety zwracają uwagę Europy, iż Turcya nie spełnia postanowień konferencyi w Haadze.

### Pesymizm Kiamila-baszy.

**Londyn** (Wł.). „Daily Chronicle“ zamieszcza wywiad z Kiamilem-baszą, który oświadczył, że Turcyi przybywa obecnie nowy wróg — Rosya.

Kiamil-basza twierdzi, że wojna ze związkiem państw bałkańskich — to wstęp do krwawych powikłań europejskich.

### Wezwanie do obrony ojczyzny.

**Konstantynopol** (Wł.). Dżawid-basza wydał uniwersał do wojska, wzywający do obrony ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

### Zawieszenie wykładów.

**Białogród** (Wł.). W Białogrodzie przerwane zostały wykłady we wszystkich zakładach naukowych. Kobiety i uczniowie szkół średnich zastępują urzędników.

### Handel a wojna.

**Konstantynopol** (Wł.). 116 parowców ze zbożem rosyjskim przepłynęło Dardanele.

### Modły nacyonalistów.

**Petersburg** (Wł.). W cerkwi Zmartwychwstania nacyonaliści wysłuchali nabożeństwa na intencyę zwycięstwa słowian bałkańskich.

### „Nowoje Wrem.“ o akcyi floty tureckiej.

**Petersburg** (Wł.). „Nowoje Wremia“ dowodzi, iż zjawienie się tureckich okrętów pod Warną uważać należy za zuchwalstwo, w stosunku do Rosyi, któremu należy położyć kres.

### Bankiet na cześć Ludskanowa.

**Petersburg** (Wł). Na bankiecie Towarzystwa wzajemności słowiańskiej, wydanym ku uczczeniu Ludskanowa, Stołypin wzniósł pierwszy toast, życząc rozwoju i rozkwitu Towarzystwa. Ludskanow wypowiedział mowę, zaznaczając, że obecnie postawiona została na porządku dziennym kwestya istnienia turków w Europie i wyzwolenia słowian. Mówca pokłada nadzieję, iż współczucie Rosyi towarzyszyć będzie walczącym słowianom i kończy toastem za Najjaśniejszego Pana przy okrzykach „hura“ poczem wykonano hymn.

Wasiljew jest przekonany, iż Monarcha rosyjski nigdy nie zezwoli zniweczyć dzieła Swego Dziada. Guczkow jest zdania, iż społeczeństwo rosyjskie przeżywa obecnie dramat historyczny: część słowian dała przykład nieustraszonej odwagi; reszcie słowian nie należy pozostawać w tyle.

Branczaninow zapewnia, iż w sprawie słowiańskiej niema różnicy poglądów: wszyscy gotowi są zasłaniać braci słowian tarczą rosyjską.

### Upadłości.

**Kraków** (Wł.). Zbankrutowały 4 firmy żydowskie. Upadłość wynosi 2 miliony koron.

### Nowy cesarz rzymski.

**Paryż** (AP). „Petite Parisien“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że król włoski ma zamiar przyjęcia tytułu cesarza rzymskiego.

### Wojowniczość Puryszkiewicza.

**Petersburg** (Wł.). Na zebraniu związku Michała Archanioła Puryszkiewicz wypowiedział się przeciw blokowi z nacyonalistami. Ma on nadzieję zdławienia opozycyi.

### Do Spały.

**Petersburg** (Wł.). Sabler za parę dni wyjeżdża do Spały. Wyjazd ten stoi w związku z zimową sesyą synodu oraz z akcyą duchowieństwa podczas wyborów.

### Projekty Kasso.

**Petersburg** (Wł.). Kasso opracował projekt specyalnych gimnazyów dla żydówek w związku z nacyonalizacyą zakładów naukowych.

### Przechowywanie dokumentów tajnych.

**Petersburg** (Wł.). Minister sprawiedliwości wydał okólnik polecający sędziom śledczym oddawanie dokumentów tajnych na przechowywanie naczelnikom załóg miejscowych.

### Ciekawa sprawa.

**Petersburg** (Wł.). Petersburska izba sądowa rozpoznawała sprawę księdza Walentynowicza i małżonków Chozańskich. Chozański ożenił się z prawosławną, która następnie w r. 1905 przyjęła katolicyzm, poczem małżonkowie dzieci swe, nie mające jeszcze lat 14-stu, również przy udziale ks Walentynowicza nawrócili na łono katolicyzmu. Witebski sąd okręgowy skazał małżonków Chozańskich na 2 tygodnie twierdzy zaś ks. Walentynowicza na zawieszenie w czynnościach kapłańskich na 3 miesiące.

Po zbadaniu okoliczności sprawy izba sądowa uchyliła wyrok sądu okręgowego i uniewinniła oskarżonych.

### Rosya a Finlandya.

**Petersburg** (Wł.). Szczegłowitow wniósł do Rady ministrów projekt o podporządkowaniu przestępstw politycznych, dokonanych w Finlandyi, jurysdykcyi sądów ogólnych. Projekt podkreśla istnienie w Finlandyi ruchu przeciwko zależności od cesarstwa.

### Partya „cerkiewno ludowa“.

**Petersburg** (Wł.). W kołach zbliżonych do synodu wynaleziono nazwę dla grupy przyszłych posłów do dumy—duchownych prawosławnych. Grupę tę nazwano „partyą cerkiewno ludową“. Spodziewają się, że dla nowej partyi uda się pozyskać posłów włościańskich.

### Kandydaci synodu.

**Petersburg** (Wł.). Według informacyi prasy, synod zatwierdził kandydatury na posłów do Dumy: episkopów Analiusza elizawetgradzkiego, Eulogiusza chełmskiego, i Mitrofana homelskiego. Zdaniem synodu dwaj ostatni episkopi będą szczególnie pożyteczni w Dumie podczas rozważania spraw związanych z wyodrębnieniem Chełmszczyzny i jako rutynowani parlamentarzyści potrafią bronić należycie interesów cerkwi prawosławnej.

**Petersburg** (Wł.). Synod zatwierdził 42 kandydatury duchownych prawosławnych na posłów do Dumy. Ogólna liczba tych kandydatów wynosi 85.

---

H. RIDER HAGGARD. 20)

# Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

— To niedobre wieści. Cóż więcej masz mi do powiedzenia?

— Tylko tyle, królowo, że bramy miasta są lepiej strzeżone, aniżeli myślałyśmy. Chciałam na własną rękę wysłać posłańca do Teb i zawrócili go strażnicy.

— Na bogi nieśmiertelne! Rok mego panowania nie dobiegnie końca, a wszystkie bramy Memfisu przetopione będą na kuchenne rondle, kapitanowie zaś wojska pracować będą w kopalniach. Ale nie, groźby takie są niemądre, nie będę więc grozić, a uderzę we właściwym czasie; czas ten jednak nie nadszedł jeszcze. Czy mogę widzieć się z Faraonem?

— Nie, królowo. Udziela on obecnie audyencyi szlachcie Memfisu, a potem jedzie wraz z tobą zakładać kamień węgielny pod świątynię, mającą się budować. Zresztą lepiej, że tak jest, bo do wieczora zbierzemy może dokładniejsze wiadomości. Pozwól mi włożyć ci koronę na głowę, aby te psy Memfisu mogły poznać swą królowę.

Ceremonia była bardzo męcząca. Najpierw długa jazda przez ulice Memfisu wspaniale przyozdobionymi wozami. W pierwszym siedział Faraon i książę Abi, w drugim zaś Tua i najstarsza córka Abiego; potem następowali kapłani Amena, którym Neter-Tua, jako córka i arcykapłanka boga, przewodniczyć miała w zakładaniu świątyni, jego czci poświęconej. Po odbytem nabożeństwie złożono w przygotowanym na ten cel dole ofiarne dzbanuszki i modele narzędzi pracy wraz z pierścieniem Faraona z wyrytem jego nazwiskiem i przykryto je uroczyście dwoma kamieniami, w imieniu Faraona i królowej Neter-Tuy.

Następnie architekci przedstawili plany i otrzymali wzamian monarsze dary, a nakoniec nastąpiła uczta i liczne mowy.

Po skończonej uroczystości cała procesya inną drogą powróciła do świątyni Sekhet, gdzie mieszkał Faraon, co bardzo uciążliwą podróżą się okazało, bo słońce przypiekało niemiłosiernie, a trzeba było jechać wokoło wzdłuż murów Memfisu, przed każdą świątynią się zatrzymując, aby ofiary składać. A i potem nie mógł zmęczony Faraon spocząć, bo powróciwszy, musiał w zewnętrznem podwórzu na tronie zasiąść, by próśb wysłuchiwać i sądy wydawać.

I to się nareszcie skończyło, ale gdy Faraon powstał z tronu, by udać się na spoczynek, wystąpił Abi, mówiąc, że i on ma prośbę do brata. Udano się więc do wewnętrznego podwórza świątyni, w którem znajdowało się niegdyś sanktuaryum, i tu znowu Faraon zasiadł. Oprócz niego obecnemi byli tylko królowa, kilku radców i skrybów, Mermes, kapitan gwardyi, Asti, parę dam dworu, a pomiędzy temi Merytra, astrolog Kaku z dwoma synami Abiego i kilku oficerów, jako też arcykapłani świątyń memfiskich i trzech dowódców z pustyni.

— Jakąż to prośbę chcesz mi przedstawić, bracie? — zapytał Faraon, skoro podwoje się zawarły.

— Bardzo wielką, o panie mój, a mam nadzieję, że, mając na względzie tak dobro Egiptu, jak i swoje własne i moje, raczysz mi jej nie odmówić; proszę cię bowiem o rękę twej córki, prześwietnej królowej Neter-Tuy.

Faraon wypatrzył się na księcia osłupiały, Tua zaś, która domyśliła się odrazu o co chodzi, zwróciła się do jednego z radców z pytaniem, czy historya wspomina jaką królowę Egiptu, któraby wyszła zamąż za swego stryja.

Radca znany z biegłości swej w studyach historycznych, odpowiedział, że na razie nie może sobie przypomnieć podobnego zdarzenia.

— W takim razie—rzekła Tua chłodno—nie uważam za stosowne wprowadzać zwyczaj, mogący w przyszłości wpłynąć niekorzystnie na losy córek Faraonowych.

Faraon nie dosłyszał jej słów, wymówionych półgłosem, tak, że nie doszły one księcia, i skorzystał z nich, aby gładko wywinąć się z niemiłej sytuacyi.

— Królowa Neter-Tua, tu obok mnie siedząca—rzekł—ma współudział ze mną w rządach, jej wola jest więc i moją wolą i zgodzę się prawdopodobnie na to, co ona zadecyduje. Do niej więc zwróć się z twą prośbą, mój bracie.

Abi złożył ręce na piersiach i przewracając oczyma skłonił się przed królową.

— Płomienna miłość do waszej królewskiej mości skłania mnie—

— Proszę cię, stryju—przerwała mu Tua—pomyliłeś się nieco. Powiedz raczej: „płomienna miłość do tronu i władzy waszej królewskiej mości skłania mnie“ i tak dalej.

Abi zmarszczył brwi, a wszyscy obecni uśmiechnęli się, nie wyłączając Faraona i astrologa.

Po chwili książę na nowo rozpoczął przemowę, ale tak był zmieszany, że plątał się, aż mu Tua po raz drugi przerwała:

— Nie jestem głucha, szlachetny książę, stryju mój. Słyszałam słowa twe zwrócone do Faraona i zrozumiałam ich doniosłość. Radziłam się nawet uczonego w prawie i historyi, a obecnego tu radcy naszego, co do legalności takiego związku, on zaś przeciwko niemu się wypowiedział.

— Przepraszam waszą królewską mość—zawołał biedny historyk, przerażony wściekłem spojrzeniem, jakiem go Abi obrzucił—ja tylko powiedziałem, że nie przypominam sobie takiego zdarzenia, chociaż była królowa, która adoptowała swego siostrzeńca i ten został później Faraonem.

— To na jedno wyjdzie — rzekła Tua słodko — bo rzecz nie zapisana w długiej historyi Egiptu, musi być przez to samo nielegalna. Jeśli jednak stryj mój zechce mnie adoptować, to bardzo wdzięczna mu będę, chociaż wątpię, aby sukcesorowie jego tę moją wdzięczność podzielili.

— Proste pytanie waszej królewskiej mości zadałem—rzekł Abi, gniewny, iż żarty z niego stroją — i sądzę, że godny jestem równie prostej odpowiedzi. Jak wszystkim wiadomo, najwyższy już czas, abyś wyszła zamąż królowo i ofiaruję ci się na małżonka. Wprawdzie jestem cokolwiek starszy od ciebie—

— W którym roku urodził się książę Abi, wszak w tym samym, co i ty, nieprawdaż? — spytała Tua uczonego starego radcy, który w tejże chwili ukrył się za tronem i znikł, tak, że go już więcej nie widziano.

— Ale—ciągnął dalej Abi, udając, że nie zauważył przerwy—bardzo wiele rzeczy za mną przemawia. Ja tu na północy rządzę i wiem, jak wiele niezadowolenia gnieździ się wśród mieszkańców pustyni, wiem zaś i o tem, że staną się oni najwierniejszymi poddanymi, gdy raz zasiądę na tronie Faraonów; wówczas dopiero nastąpi ściśle połączenie pomiędzy północnym krajem a południowym. Jeśli to zaś nie nastąpi—tu Kaku, opędzając niby muchę z twarzy, trącił księcia ręką i ten na umówiony znak zatrzymał się.

— Mów dalej stryju—rzekła Tua—jeśli to nie nastąpi, to co?

— To może być źle, królowo. Daj mi spokój astrologu, niech się dzieje co chce, a powiem prawdę. Faraonie, długo nam panowałeś. Tak, czterdzieści razy zalał Nil wybrzeża odkąd ojca naszego złożyliśmy w grobie. Przez cały ten czas jedno tylko dziecko ci się urodziło i to dopiero po odwiedzinach moich w Tebach, gdy prosiłem cię, abyś mnie mianował następcą tronu. Wiedz więc o tem, iż wielu wydaje się to dziwne, i że niejeden ma wątpliwości co do tego, czy też ta dziewica tak do ciebie niepodobna, prawo ma rzeczywiste do zasiadania na tronie Egiptu. Wątpliwości te ustaną, skoro się z nią ożenię. W przeciwnym razie z poszeptów tych może powstać wicher, który zwionie koronę z jej głowy.

Wszyscy osłupieli na te śmiałe a zdradzieckie słowa, a Tua zarumieniona z oburzenia pochyliła się by odpowiedzieć, gdy nagle Faraon zerwał się przemieniony wprost wściekłością. Cała jego zwykła łagodność znikła i tak wspaniale a królewsko wyglądał, że nawet Abi upokorzony się uczuł przed jego majestatem.

— A więc do tego pobłażliwość moja dla ciebie doprowadziła? Dlatego darowałem ci w Tebach życie, które odebrać za zdradę powinien byłem? Dlatego pozwoliłem ci rządzić w Memfis i udawać tu króla? Nie dość ci było, iż spokojnie słuchałem, kiedy ty, starzec, syn czarnej niewolnicy mojego ojca, rozpustny despota, ośmielałeś się sięgać po rękę dziewiczej królowej Egiptu? Mam jeszcze plugawej twej gębie pozwalać na bezczeszczenie pamięci jej boskiej matki i urąganie Amenowi, ojcu bogów? Amen cię osądzi, gdy staniesz u podwoi wiecznego jego państwa, ale tu na ziemi ja jestem synem jego i zastępcą. Mermesie, przywołaj moją straż i uwięź tego człowieka. W Tebach, dokąd jutro wyruszymy, wyrok na niego wydam stosownie do naszych praw.

Mermes przyłożył do ust srebrną świstawkę, którą miał zawieszoną na szyi i chwycił księcia za rękę.

Ten wyciągnął miecz z pochwy, ale w tejże chwili straż wpadła i zwaliła go na ziemię.

— Zwiążcie tego zdrajcę i nie dajcie mu uciec, albowiem jutro zabierzemy go do Teb — rzekł Faraon.

— A co mamy uczynić z synami jego i z dworem?—zapytał oficer gwardyi.

— Puśćcie ich wolno, albowiem nie zgrzeszyli przeciwko nam. Niech im nauką będzie los ich pana.

Tymczasem Merytra, korzystając z zamieszania, zbliżyła się do astrologa.

— Słuchaj — szepnął jej tenże — uczyń tak, jak ci rozkazałem, a wszystko będzie dobrze. Uczyń to, lub giń. Czy słyszysz?

— Słyszę i będę ci posłuszna — równie cicho odparła Merytra.

(D. c. n.).

## Rozkład jazdy.

### Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz. g. 10 m. 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r, prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m. 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd., prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 27 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

### Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m, 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla. Moskwa, odch. g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od. g. 7 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Kursk, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch. g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 r., przych. o g. 11 m. 13 w.



Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieliński.**